KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 9 MARCA 1932 ROKU. Nr. 56.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

O Komitecie Floty Narodowej i duchowieństwie

na wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 8.3. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Na jednym z pierwszych punktów porządku dziennego, była głośna już sprawa likwidacji Komitetu Floty Narodowej.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiał pos. WIERCZAK, krytykując sposób likwidacji Komitetu Floty Narodowej. Likwidacja ta wywołała niepotrzebne nieporozumienia w społeczeństwie. Komitet „Daru Warszawy" zastrzega się przeciwko zabraniu pieniędzy, zebranych na ten cel, na zapłacenie długu za komitet toruński.

Jeszcze większe zastrzeżenia wywołuje sprawa Komitetu „Daru Szkoły". Wiadomo, że na zjeździe Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich w Gdańsku, z okazji 10-lecia istnienia państwa polskiego, uchwalono rozpocząć akcję zbiórki wśród młodzieży szkolnej na „Dar Szkoły" i w krótkim czasie zebrano około 90.000 zł. Wiadomość, że te pieniądze mają być ewentualnie przeznaczone na zapłacenie należności komitetu w Toruniu, może wywołać zwykły rozdźwięk wśród młodzieży.

Trzeba, aby podkreślono wyraźnie, iż nowe towarzystwo, które podejmie dalsze prace w sprawie floty polskiej, uwzględniło aktywa i pasywa dotychczasowego Komitetu Floty Narodowej. W tym kierunku zgłoszono poprawki. Niewłaściwe załatwienie tej sprawy może zaszkodzić idei morza polskiego, która jest testamentem historycznym Polski, przyjętem w owem pamiętnem ślubowaniu b. Prezydenta Wojciechowskiego na wystawie w Grudziądzu w r. 1925.

Błąd, jakim była likwidacja Komitetu Floty Narodowej, wynika z metody zaskakiwania i ciągłej reorganizacji. Chodziło tu o zapłacenie nieznacznej stosunkowo sumy 300.000 zł. za komitet w Toruniu, który miał ambicję ufundowania „Daru Pomorza". W innych razach Bank Gospodarstwa Krajowego dawał na pracę partyjną Pomorza trzysta kilkadziesiąt tysięcy złotych, tu jednak zabrakło zrozumienia dla wielkiej idei. Chodzi o to, aby ci, którzy składali ofiary, mieli pewność, że będą one zużyte na właściwy cel. Wtedy propaganda Floty Narodowej może wyjść na pożytek wielkiej sprawy, która się nazywą Polskie Morze.

Pomimo tych argumentów, większość BB. uchwaliła projekt rządowy, likwidujący Komitet Floty Narodowej.

Długa dyskusja wywiązała się nad sprawą świadczeń na rzecz kościoła. Referował tę sprawę już nie pos. Rzóska, który ją omawiał na komisji, ale pos. Polakiewicz.

Pos. ZDZISŁAW STROŃSKI (BB) przedłożył rezolucję, zalecającą rządowi unormowanie kwestyj: obrządku bizantyjskiego, patronatu, opłat za posługi duchowne i udziału duchowieństwa w życiu politycznem.

Następnie pos. WIERCZAK (Kl. Nar.) wystąpił przeciwko rezolucji, jako nie mającej nic wspólnego z omawianą sprawą. Należałoby ustalić, co to jest mieszanie się księży do spraw politycznych. Jeżeli ksiądz uczy: Nie kradnij! Nie zabijaj! — to nie uprawia polityki, ale naucza tego, co mu nakazuje obowiązek.

Pos. MADEJCZYK w imieniu ludowców oświadczył, że choć klub jego jest za uregulowaniem kwestji świadczeń na rzecz kościoła, to jednak będzie głosował przeciwko ustawie, gdyż jest to nowe obciążenie.

Pos. CZAPIŃSKI (PPS) stoi na gruncie rozdziału kościoła od państwa. BB. chodzi o to, że kler nie prowadzi takiej polityki, jakiej on sobie życzy.

W obronie duchowieństwa stanął pos. Krzyżowski (Ch. D.). Po nim mówił pos. Radziwiłł (BB), domagając się, aby lojalność, wypływająca z przepisów konkordatu, nie była opacznie tłomaczona, jako lojalność wobec państwa, ale jako lojalność wobec rządu, który jest za państwo odpowiedzialny.

Po dyskusji i odrzuceniu poprawek ustawę uchwalono.

W czasie dyskusji nad ustawą o chowaniu trupów pos. BIELECKI (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, regulującą przekazywanie zwłok uniwersytetom. Za poprawką tą głosowali nawet żydzi przeciw głosom BB., gdzie zasiadają rabini.

Wkońcu odrzucono wniosek Klubu Narodowego, który domagał się dyskusji nad odpowiedzią min. Pierackiego w sprawie zachowania się przedstawicieli administracji na zebranach publicznych.

Na środowem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta.

MIN. PIERACKI PREMJEREM

Płk. Matuszewski wicepremjerem.

WARSZAWA, 8.3. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówi się dużo o bliskiej rekonstrukcji rządu. Odżyły na nowo kombinacje personalne. Według nich premjerem będzie płk. Pieracki, który zatrzyma tekę ministra spraw wewnętrznych. Wicepremjerem dla spraw gospodarczych ma być płk. Matuszewski.

Podobno lista nowego gabinetu została ustalona przed wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Egiptu, a rekonstrukcja nastąpi zaraz po zamknięciu sesji, tj. po 18 bm.

Pogrzeb śp. biskupa Bandurskiego

odbędzie się w czwartek.

WILNO, 8.3. Dziś w południe obradował pod przewodnictwem woj. Beczkowicza komitet organizacyjny pogrzebu śp. ks. biskupa Bandurskiego. Komitet ustalił datę pogrzebu na czwartek dnia 10 bm. na godzinę 10 rano.

Zwłoki księdza biskupa złożone zostaną w podziemiach katedry wileńskiej.

W pogrzebie weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Ś. p. ks. biskup Bandurski urodził się w r. 1865 w Sokalu. Studja teologiczne odbywał we Lwowie i w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1887. W parę lat potem został zamianowany kanclerzem kurji biskupiej w Krakowie, skąd w r. 1906 wrócił do Lwowa jako biskup-sufragan ks. arcyb. Bilczewskiego. Podczas wojny rozwinął śp. ks. biskup Bandurski żywą działalność duszpasterską w legjonach, co go już na zawsze związało z tą formacją przyszłego wojska polskiego, z losem legjonów i z myślą polityczną przywódców legjonowych. Zrezygnowawszy po wojnie z sufragancji lwowskiej, osiadł w Wilnie w charakterze dziekana wojskowego.

Zmarły zasłynął przedewszystkiem jako płomienny kaznodzieja patrjotyczny przed wojną. Wielkie wrażenie w społeczeństwie wywołało jego kazanie podczas obchodu grunwaldzkiego w Krakowie i jego udział w tych uroczystościach. Wydał drukiem kilka zbiorów kazań. Odznaczają się gorącem uczuciem i pięknym poetyckim stylem.

OSTATNIE CHWILE BRIANDA.

Agonja trwała 3 godziny.

PARYŻ, 8.3. Przyjaciele zmarłego Brianda, informują, że stan chorego w ostatnich dniach był tak groźny, że lekarze jeszcze w ubiegłym tygodniu stracili nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu. Śmierci spodziewano się codziennie.

Briand do ostatniej chwili pozostawał przytomny. Jeszcze wczoraj rano przeglądał dzienniki paryskie i komunikaty agencyjne. Agonja zaczęła się o godz. 10 i pół przed południem i trwała trzy godziny. Chory uskarżał się bezustannie wobec rodziny na zakaz palenia. Prosił, by mu nie zabierano fajki z pokoju. O żywotności Brianda świadczy szczegół, że po ostatniej przechadzce, w dniu 29 lutego wszedł po schodach do mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze

Pogrzeb Brianda odbędzie się w sobotę. W dniu pogrzebu trumna zostanie wystawiona na widok publiczny w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay. Mowę pożegnalną w imieniu rządu francuskiego wygłosi Tardieu.

Arystydes Briand będzie pochowany prowizorycznie na cmentarzu Passy, poczem prawdopodobnie w lecie zwłoki zostaną przewiezione do Cocherel. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w katedrze Notre Dame.

Herriot na szpaltach „Journala" zamieszcza serdeczny nekrolog, poświęcony pamięci Arystydesa Brianda. „Petit Parisien" nazywa zmarłego największym Francuzem i największym mężem stanu w Europie. Według „Oeuvre", pokój dla Brianda był wiecznym ideałem, do którego zdążał całe swe życie. Choć zmarł, pozostawił wiarę w możliwość pokoju i dlatego będzie żył wiecznie w pamięci ludzkości. Podobnie wyraża się „Republique". „Populaire" pisze, iż żaden mąż stanu nie dożył tak wielkiej glorji, jak Briand, który był bardziej znany w świecie, niż we Francji.

Dzienniki prawicowe składają hołd zmarłemu. „Figaro" pisze, iż nad trumną muszą zamilknąć wszelkie polemiki.

Na ręce rodziny Brianda nadeszła dziś z Nicei depesza od bawiącej tam wdowy po Stresemannie. Dzienniki przypominają, iż podczas pobytu w Berlinie Briand odwiedził grób Stresemanna, a następnie wdowę, wobec której wyraził

Hołd komisji Sejmu polskiego.

WARSZAWA, 8.3. (Tel. wł.) O godz. 4 popoł. zebrała się na posiedzenie sejmowa komisja spraw zagranicznych ku uczczeniu pamięci Brianda. Posiedzenie zagaił pos. Radziwiłł jako przewodniczący. Zaznaczył on, że podpis Brianda widnieje na pakcie sojuszu polsko-francuskiego.

Pos. Czapiński (PPS) mówił o Briandzie jako pacyfiście, a pos. Stroński przypomniał, że Briand był kierownikiem polityki francuskiej wciągu lat ośmiu, gdy polityka ta była w stosunku do Polski sojuszniczą.

Po przemówieniach zarządzono 5-minutową przerwę na znak hołdu dla pamięci Brianda, poczem komisja przystąpiła do obrad nad traktatem z Turcją.

Liczba bezrobotnych

W POLSCE.

WARSZAWA, 8.3. (Tel.wł.). Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła w dniu 5 b.m. 349.271. Wzrost wciągu ostatniego tygodnia wyniósł 5.425 bezrobotnych.



Prezydent Peru Luis Sanchez Cerro, na którego urządzono w czasie nabożeństwa zamach rewolwerowy. Prezydent Cerro w czasie swej działalności wojskowej i politycznej został obecnie już po raz 16-ty ranny

Kto skradł

DZIECKO LINDBERGHA?

NOWY JORK, 8.3. — Wiadomość o tem, że Lindbergh odzyskał dziecko, okazała się przedwczesną.

W miejscowości Hartford aresztowano niejakiego Tonny Meslo, podejrzanego o porwanie dziecka Lindbergha.

Policja przywiązuje do tego aresztowania dużą wagę, przypuszczając, że stanie się ono punktem zwrotnym w dalszym śledztwie.

Zeznania Sterna

W SPRAWIE ZAMACHU W MOSKWIE.

MOSKWA, 8.3. Dzisiejsza prasa moskiewska ogłasza sensacyjne szczegóły o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego.

Zamachowiec Stern miał oświadczyć, że działał z polecenia pewnych czynników zagranicznych, które wydały mu rozkaz dokonania zabójstwa.

Stern należy jakoby do grupy terorystów, zmierzających do wywołania nieporozumień dyplomatycznych między Rosją sowiecką a mocarstwami zachodnio-europejskiemi. Zamach miał na celu wywołanie przesilenia wewnętrznego w Rosji.

Marsz Japończyków w głąb Chin

Generał Czang-Kaj-Szek zniechęcony.

JAPOŃCZYCY MASZERUJĄ.

LONDYN, 8.3. — Oddziały japońskie obsadziły wczoraj stację kolejową Kuan.-Dun na linji Szanghaj — Nankin. Dalszy pochód jest skierowany ku An-Kin, co świadczy, że naczelne dowództwo japońskie nie ograniczy się na zajętych dotychczas terytorjach.

Saperzy japońscy w gorączkowem tempie odbudowują zniszczoną linję kolejową do Nankinu. Jednocześnie rozpoczęli pracę nad budową szosy, biegnącej równolegle z torem kolejowym. Szosa ta ma ułatwić transport czołgów i samochodów pancernych, oraz dowóz posiłków i amunicji.

Wszystko wskazuje na to, że wojska japońskie zajmą w niedalekiej przyszłości Nankin.

Wersjom takim zaprzecza sztab japoński, według którego ostatnie posunięcia były spowodowane ściąganiem przez Chińczyków dalszych posiłków z prowincji południowej Kwang-Si. Wojska te przybywają drogą lądową oraz na parostatkach, kursujących po rzece Jang-Tse.

Wczoraj pod fortem Wu-Song wylądowała owa dywizja japońska, obliczona na 14.000 ludzi.

NAJWYBITNIEJSZY WÓDZ CHIŃSKI.

LONDYN, 8.3. — B. premjer rządu chińskiego generał Czank-Kaj-Szek bawi jakoby na froncie. Według krążących pogłosek zamierza objąć stanowisko naczelnego wodza.

Natomiast inne źródła donoszą, że Czank-Kaj-Szek jest zniechęcony i zamierza zerwać stosunki z rządem nankińskim, czyniąc go odpowiedzialnym za wydanie rozkazu odwrotu z pod Szanghaju. W nowej stolicy Lojang jakoby ma być dokonany przewrót państwowy na rzecz Ozang-Kaj-Szeka.

PRZEDWCZESNA RODOŚĆ.

LONDYN, 8.3. — Pogłoski o śmierci naczelnego wodza wojsk japońskich, gen. Szirokawy, okazały się fałszywe. Mimo to w wielu miastach chińskich nawet w Indochinach odbywają się radosne manifestacje.

Wczoraj w Penang pod Singapore odbyły się pochody, zakończone krwawą strzelaniną. Tłum usiłował zdemolować konsulat japoński. Zaatakowano też lokal komisarjatu policji. W wyniku strzelaniny kilkanaście osób odniosło rany.

DŻUMA I CHOLERA.

LONDYN, 8.3. — W Szanghaju stwierdzono kilka wypadków podejrzanych zasłabnięć. Władze sanitarne w europejskich dzielnicach miasta lękają się wybuchu dżumy i cholery.

Pod gruzami zbombardowanej dzielnicy Sza-Pei leżą jeszcze liczne trupy Chińczyków. Istnieje obawa, że z chwilą nadejścia ciepłych dni wiosennych Sza-Pei stanie się ośrodkiem epidemji.

SAMOLOTY PRZEWOŻĄ WOJSKA.

SZANGHAJ, 8.3. — Samoloty japońskie przewiozły szturmowe oddziały wojsk japońskich na odległość 40 klm. od Szanghaju w górę rzeki Jang-Tse, na tyły pozycji obronnej Chińczyków.

Chińczycy są bardzo zaniepokojeni posuwaniem się wojsk japońskich po rzece Jang-Tse. Opowiadają, że oddziały japońskie wysadzone zostały w górze rzeki o 50 km. od Szanghaju.

LONDYN, 8.3. — Chiński wiceminister spraw zagranicznych Gotai-Czen oświadczył w Nankinie wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że Chiny nie wezmą udziału w proponowanej przez Japonję konferencji pokojowej, ponieważ Japonja traktuje Chiny jako mocarstwo zwyciężone.



ECHA WALK W SZANGHAJU.
Działo japońskie wśród ruin Sza-Pei. Niżej — piechota chińska w kontrataku.

Możliwość inflacji w Niemczech

Kanclerz Brüning w akcji wyborczej.

BERLIN, 8.3. Kanclerz Brüning mówił wczoraj o sytuacji bieżącej na wielkiem zebraniu politycznem w Essen.

Omawiając kandydaturę Hindenburga, kanclerz wyraził się bardzo ostro o koalicji Hitlera z Hugenbergiem, przyczem zwrócił uwagę, że te dwa obozy, idące zgodnie do wyborów, nienawidzą się nawzajem i nie szczędzą sobie obelg i oskarżeń.

„Jeżeli rząd niemiecki — oświadczył kanclerz — pragnie utrzymać przy władzy prezydenta Hindenburga i jednocześnie mnie, to kieruje się jedynie dobrem kraju. Należy zaprzestać bezwstydnych ataków na czcigodnego zwycięzcę z pod Tannenberga".

Najsilniejsze wrażenie wywarł ustęp mowy o możliwości inflacji.

„Rząd sprzeciwi się inflacji — oświadczył kanclerz — jednakże gdyby stało się coś, choćby tylko zbliżonego do inflacji, będzie to ciężka próba dla pokolenia, które w jednem 10-leciu musiałoby przeżyć aż dwie dewaluacje pieniądza".

Niezwykłe przygotowania do śmierci

Wstrząsające samobójstwo zrujnowanego krawca.

LWÓW, 8.3. Niezwykle drobiazgowo przygotował się na samobójczą śmierć 55-letni krawiec, Emanuel Tomaszewski, przy ul. Halickiej 14. Zmarł wskutek rozmyślnego zaczadzenia, po zamknięciu rozpalonego pieca.

Na stole znaleziono 50 sztuk żałobnych klepsydr, wydrukowanych na zamówienie Tomaszewskiego, który na pogrzeb swój zaprasza magistrat i izbę skarbową, czyniąc obie te instytucje winnemi swojej śmierci z powodu przeciążenia podatkowego. Obok klepsydr leżało ostatnie polecenie do czeladników, by je rozlepili po jego śmierci.

Ponadto znaleziono na stoliku obok kanapy, na której leżały zwłoki Tomaszewskiego, arkusz papieru z przedśmiertnego zapiskami denata. Tomaszewski spisał dokładnie wrażenia, jakich doznawał umierając. Zapiski brzmią następująco:

„Godz. 11.15 zamknąłem piec, 11.30 czuję swąd i dym, 11.45 dym mi dokucza i gryzie w oczy, zaczynam zasypiać, 12 czuję się lepiej i czuję. że dym wsiąka w mój organizm, śmierci się nie obawiam i chciałbym zasnąć snem wiecznym. 12.10 wstałem, aby zobaczyć, czy piec dobrze zatkany, w pokoju pełno dymu, 12.20 nos mi zatkało. ciężko oddychać, 12.35 chciałbym już być bratem trupa, 12.37 zdaje mi się, że już zasypiam, tymczasem roją mi się banialuki, rękę oparłem na czole, puls bije jak wahadło od zegara — tik-tak. Czuję, że głowa moja zaczyna być nie w porządku, zasnąć nie mogę, bo lampa się świeci, 1.13 piszę ostatnie słowa, kto ma odwagę żyć w obecnych warunkach ekonomicznych, ten powinien mieć odwagę umrzeć. Gaszę lampę, naprawdę zaczynam zasypiać Tom."

Widocznie umierający nie miał już sił dokończyć nazwiska.

Samobójstwo to wywołało we Lwowie wstrząsające wrażenie.

Samobójstwo męża

AKTORKI FILMOWEJ.

WIEDEŃ, 8.3. — W skromnym hoteliku w Budapeszcie zastrzelił się dziś rano Edward Szepessy, obywatel węgierski, pierwszy mąż słynnej aktorki filmowej Lyi de Puti. Samobójca nie pozostawił żadnych listów prócz testamentu, w którym zapisuje niewielki folwark swym dwum córeczkom.

Szepessy poślubił Lyę de Putti jako 16-letnią dziewczynę. Żył z nią lat 5 i dochował się dwu córeczek. Lya de Putti, poświęciwszy się karjerze filmowej, porzuciła męża wraz z dziećmi. Szepessy wychowywał dziewczynki, jednakże tęsknił bezustannie za żoną, w ostatnich czasach zaczął pić i zdradzać objawy coraz silniejszego zdenerwowania. Nie ulega wątpliwości, że samobójstwo było spowodowane przez tęskrotę za żoną.

B poseł Kohut

PRZED SĄDEM.

We Lwowie rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych w poniedziałek wielki proces polityczny przeciwko b. więźniowi brzeskiemu ib. posłowi ukraińskiemu dr. Osypowi Kohutowi, adwokatowi w Bohoroczanach, członkowi ukraińsko socjalno-radykalnej partji, oskarżonemu o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Wedle aktu oskarżenia, dr. Kohut korzystając z poselskiej nietykalności na wiecach i zgromadzeniach podburzał ludność przeciw państwu. Pozatem akt oskarżenia zarzuca dr. Kohutowi, że na wszystkich wiecach po ich rozwiązaniu wzywał chłopów, by nie stosowali się do zarządzeń władz i sali nie opuszczali. Rozprawa potrwa 4 dni. Oskarża prokurator Mostowski, bronią adw. dr. Hankiewicz i Starosolski.

Atak bezrobotnych

NA ZAKŁADY FORDA.

NOWY JORK, 8.3. — Tłum, złożony z trzech tysięcy bezrobotnych, usiłował wtargnąć do biur zarządu fabryki samochodowej Henryka Forda w Detroit. Zamiarom tym sprzeciwił się oddział 30 policjantów.

Podczas rozpędzania tłumu przy pomocy pałek gumowych i bomb łzawiących, wynikła walka. W wyniku trzy osoby zostały zabite a 27, w tej liczbie 7 policjantów, odniosło rany.

Ponieważ siły policji były niewystarczające, wezwana straż ogniowa usunęła demonstrantów przy pomocy strumieni zimnej wody.

NOWY JORK, 8.3. — Według ostatnich wiadomości, w Detroit sytuacja pogorszyła się w ciągu ostatnich godzin. Po krwawym starciu z policją, tłum nie ustępuje, gromadząc się w dalszym ciągu przed gmachem dyrekcji.

Koniec przyjaźni

LITEWSKO - NIEMIECKIEJ.

BRUKSELA, 8.3. Blisko tydzień bawił tu litewski minister Wilejszys. Oprócz maszyn miał on zakupić w Belgji większą ilość broni i amunicji, na sumę kilkudziesięciu miljonów franków szwajcarskich. Dotąd Litwa stale zakupy tego rodzaju dokonywała w Niemczech.

Tranzakcje handlowe litewskie są świadectwem, że przyjacielskie dotychczasowe stosunki Kowna z Berlinem należą już do przeszłości. Korespondentowi jednego z pism oświadczył dyplomata litewski, przebywający w Brukseli, że wszyscy Litwini rozumieją już dzisiaj doskonale grę Niemiec i wiedzą, czego można od tego sąsiada oczekiwać. Kiedy Litwa zwróciła się o pomoc do Niemiec w związku z kryzysem, nietylko nie otrzymała jej, ale spotkała się z szykanami w Kłajpedzie.

Zamach na narzeczoną

BERLIN, 8.3. Uliczny kolporter dzienników 22-letni Eryk Wilde dokonał dziś o godz. 4 rano niezwykłego zamachu, spowodowanego zazdrością. Opuściwszy się po linie do okna drugiego piętra, Wilde zasypał strzałami łóżko, na którem spała jego narzeczona. Następnie, wybiwszy szybę, wszedł do mieszkania. Strzały na szczęście chybiły. Uciekając przed policją, Wilde zamknął się w szafie, skąd, mimo kilkakrotnie ponawianych rozkazów, nie chciał wyjść. Policjant strzelił do szafy. Kula trafiła Wilnego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO

SPADŁ W ZASTRASZAJĄCY SPOSÓB.

Jesteśmy świadkami niesłychanie doniosłego w skutkach zjawiska gospodarczego. Oto eksport węgla polskiego na rynki zagraniczne, który dostarcza rządowi walut obcych i był uważany za podstawę rozwoju portu w Gdyni, z takim nakładem rozbudowanego, kurczy się gwałtownie, tak gwałtownie, że fakt ten budzi poważne obawy na przyszłość.

Bolesny cios eksportowi naszego węgla zadały: spadek funta angielskiego, cła ochronne i kontyngenty przywozowe Wielkiej Brytanji, oraz powszechny kryzys gospodarczy.

Jak donoszą z Gdyni, kapitanowie obcych statków, przybywający tam po nasz węgiel, którzy odbyli już do Gdyni i Gdańska po 60 a nawet 80 rejsów, twierdzą obecnie, że przypłynęli tam po raz ostatni. Pracownicy wielkich węglowych firm eksportowych, zarówno w Gdyni jak i w Gdańsku siedzą bezczynnie, narzekają na Anglję i oczekują na redukcje.

A w Gdyni, gdzie zawsze przy nadbrzeżu Szwedzkiem i Śląskiem ładowało stale węgiel polski ponad 14 statków, obecnie widzi się ich zaledwie 4—6. Jeszcze gorzej jest w Gdańsku.

O spadku eksportu węgla informują najlepiej suche cyfry, zaczerpnięte z urzędu morskiego w Gdyni i rady portu w Gdańsku.

Eksport węgla polskiego przez Gdynię i Gdańsk w ostatnich trzech miesiącach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	grudzień	styczeń	luty
Gdynia	390.905	329.532	243.895
Gdańsk	560.398	402.301	207.496
Razem	951.303	731.833	451.391

Spadek olbrzymi, wyrażający się na przestrzeni dwóch miesięcy **cyfrą pół miljona tonn!** Jeszcze w grudniu 1931 roku sam Gdańsk eksportował więcej węgla o 22 proc., aniżeli w lutym b.r. Gdynia i Gdańsk razem.

Jeszcze wyraźniejszy pogląd na obecną sytuację da nam porównanie liczb eksportu węgla przez Gdynię i Gdańsk w obu pierwszych miesiącach b.r. z proporcjonalną cyfrą za rok 1931. Otóż gdy obrót przeciętny za 2 miesiące 1931 roku wynosił w Gdyni 697.841 t., to w styczniu — lutym b.r. spadł do 573.447 t., a odnośne cyfry dla Gdańska jeszcze większą wykazują różnicę: 942.889 t. — 609.797 t.

Przy szczegółowej analizie kwot eksportowych dla poszczególnych krajów okazuje się, że o ile do Norwegji i Danji eksport naszego węgla utrzymuje się narazie w porównaniu z rokiem 1931, o tyle **eksport do Szwecji ma największą tendencję zniżkową.** Ogólnie biorąc, w dwóch miesiącach 1931 roku wywiozła Polska do Szwecji, Norwegji i Danji przez Gdańsk i Gdynię 1.009.731 tonn węgla, natomiast w styczniu - lutym b.r. tylko 838.733 t., czyli o 17 proc. mniej.

Natomiast jeśli się porówna dwa ostatnie miesiące t.j. styczeń i luty br., strata na rynkach skandynawskich, wykazana w powyższem zestawieniu (17 proc.), okaże się jeszcze większa. Do ważniejszych odbiorców wywieziono bowiem w styczniu i lutym b.r. następujące ilości węgla (w tonnach):

	Styczeń 1932		luty 1932	
	Gdynia	Gdańsk	Gdynia	Gdańsk
Danja	73664	120378	43581	63782
Estonja	4091	—	—	—
Finlandja	11498	1255	—	—
Francja	—	63030	7215	28571
Holandja	20033	—	3580	—
Litwa	6686	4666	—	4339
Łotwa	10804	6263	8880	5115
Norwegja	61958	30881	58434	10096
Szwecja	127727	102029	106270	29953
Włochy	—	69914	7270	63440
Ogół. węgla	329532	402301	243895	207496
Razem	**731833 t.**		**451391 t.**	

Tak więc spadek eksportu węgla drogą morską z miesiąca na miesiąc wyniósł prawie 40 proc. Nic dziwnego, że w tych warunkach mówi się o dalszych redukcjach górników i zamykaniu kopalń, co na G. Śląsku już się częściowo realizuje w tych zakładach, które pracowały na eksport.

A przecież już w październiku alarmowano, że należy przygotować się do walki o utrzymanie eksportu węgla, zagrożonego przez konkurencję angielską. Dziś stajemy się biernymi widzami katastrofy eksportowej, którą w najbliższej przyszłości pogorszy obecny strajk w przemyśle węglowym.



Z ŻYCIA BRIANDA.

U góry na lewo: Briand po przyjeździe do Genewy. Obok: Briand w towarzystwie swych partnerów politycznych Macdonalda i Stresemanna. Niżej na lewo: Gdy Briand przewodniczył na międzynarodowych naradach. Obok: Wypoczynek nad jeziorem Genewskiem.

SPRAWA OBCOKRAJOWCÓW,

zatrudnionych na terenie woj. Śląskiego.

W ostatnich miesiącach zainicjowana została na terenie województwa Śląskiego akcja, dotycząca sprawy usunięcia z zajmowanych stanowisk na obszarze G. Śląska wszystkich cudzoziemców.

Według obliczeń ostatnich dni, liczba obywateli państw obcych, zatrudnionych w charakterze stałych pracowników w ciężkim przemyśle, przemyśle przetwórczym i handlu na obszarze woj. Śląskiego, wynosi około 2.300 osób.

Liczba obcokrajowców w handlu i przemyśle przetwórczym jest stosunkowo mała i znaczenie ich niewielkie. Są to prawie wyłącznie obywatele Rzeszy Niem., którzy przy zmianie przynależności państwowej G. Śląska optowali na rzecz Rzeszy, a mając warsztat pracy i stałe miejsce zamieszkania na polskiej części G. Śląska, uzyskali postanowieniami konwencji Genewskiej prawo zamieszkania w Polsce do 1937 r. Główny kontyngent obcokrajowców zgrupowany jest w przemyśle górniczym, hutniczym i metalurgicznym. On bowiem udziela schronienia obywatelom państw obcych, rozmieszczonych na 2.124 stanowiskach pracowniczych. Przeważa tu oczywiście element niemiecki zarówno pod względem przynależności państwowej, jak również przekonań narodowych, bowiem obywateli francuskich, amerykańskich, belgijskich, szwedzkich i t. d., jest zaledwie 138 obywateli czechosłowackich 519, austrjackich 115, natomiast obywateli niemieckich 1.222. W gronie obywateli czechosłowackich zaledwie kilkadziesiąt osób znajdzie się o przekonaniach narodowych innych niż niemieckie, wszyscy obywatele Austrji są Niemcami; ogólną tedy ilość pracowników ciężkiego przemysłu górnośląskiego obywatelstwa niepolskiego i narodowości niemieckiej określić można liczbą conajmniej 1.836 osób.

Liczba obywateli Rzeszy Niem. Austrji, Czechosłowacji, narodowości niemieckiej, pracujących w przemyśle górnośląskim, sama przez się niewiele jeszcze mówi. Prawdziwe znaczenie ich uwidacznia się dopiero przy uświadamianiu sobie rodzaju i zakresu funkcyj przez nich spełnianych.

Obywatele Francji, Stanów Zjednoczonych A. P., Szwecji, Belgji i t. d., zajmują wyłącznie stanowiska kierownicze zarówno administracyjne jak techniczne w zakładach, w których reprezentowany jest kapitał francuski i amerykański. Inaczej rzecz przedstawia się odnośnie obywateli Rzeszy Niemieckiej, Czechosłowacji i Austrji. Ci bowiem rozlokowani są w hierarchji organizacyjnej zakładów górniczych i hutniczych na wszelkich szczeblach. Widzi się ich na stanowiskach dyrektorów, kierowników ruchu, kierowników administracyjnych, na wyższych i podrzędnych stanowiskach wśród personelu administracyjnego oraz technicznego, widzi się ich również na placówkach wykonawczo - kancelaryjnych.

HARRIMAN NA ŚLĄSKU.

Od trzech miesięcy bawi w „Hucie Bismarcka" w Wielkich Hajdukach komisja amerykańska z ramienia grupy Harrimana i bada szczegółowo księgi handlowe i kasowe tego przedsiębiorstwa.

Po ukończeniu badań ksiąg w „Hucie Bismarcka", komisja harrimanowska przeprowadzi analogiczne badania w Królewskiej Hucie.

Grupa Harrimana posiada 70 procent akcyj t. zw. śląskiej „Wspólnoty interesów". Prawdopodobne jest — podaje jeden z dzienników — że grupa Harrimana zamierza nabyć większość akcyj tego olbrzymiego koncernu.

Z DNIA.

Ciężary społeczne.

BĘDĄ ZMNIEJSZONE CZY NIE?

Zapowiedziom zmian w ubezpieczeniach społecznych wedle uchwał Rady ministrów, wcielonym w przedłożenia rządowe, które mają być załatwione ustawodawczo lub drogą pełnomocnictw, towarzyszy twierdzenie, że zmniejszą one obciążenia społeczne, które dzisiaj ponosi wytwórczość we wszelkich przedsiębiorstwach. Poglądu tego nie podzielają m. in. koła gospodarcze BB., jak wynika z wywodów łódzkiej **„Prawdy"** (nr. 10), które dochodzi do innych wniosków.

Podstawą obliczeń są wiadomości, że zmiany mają być takie:

Ulgi: 1) składka ubezpieczeniowa na ubezpieczenie pracowników umysłowych ma być obniżona z 8 do 7 i pół procent, 2) składka na Kasę chorych do 5 i pół procent, 3) składki na Fundusz bezrobocia i ubezpieczenie od wypadków pozostają bez zmiany, 4) piętnastodniowe płatne urlopy robotnicze mają być skrócone do połowy, 5) czas pracy w tygodniu ma być przedłużony do 48 godzin przez skasowanie t. zw. angielskiej soboty i przedłużenie czasu normalnej pracy w soboty do 8 godzin, 6) wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zmniejszone ma być do połowy, dopłata za pierwsze dwie godziny pracy nadliczbowej wynosić ma 25 procent za godzinę normalną, a za następne 50 procent;

nowe ciężary: ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy robotników fizycznych na wzór istniejących od r. 1927 ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Otóż pismo łódzkie twierdzi, że zapowiedź zmiejszenia ciężarów społecznych o 100 miljonów zł. rocznie, jak mówią zapowiedzi półurzędowe, jest złudna, popierając to takiem zestawieniem:

— W przemyśle włókienniczym, jednym z największych przemysłów w Polsce, obciążenia dotychczasowe, obliczone w procentach od sum, wypłacanych robotnikom na rękę tytułem zarobków, a więc od sum, wolnych już od wszelkich potrąceń, wynoszą:

Kasa chorych 7,5 proc., fundusz bezrobocia 2,0 proc., wypadki nieszczęśliwe 0,8 proc., emerytalne 1,0 proc., urlopy 5,0 proc., razem 16,3 proc.

Liczby powyższe oznaczają obciążenie przeciętne: t. zn. że w przemyśle włókienniczym od każdych 100.000 zł., wypłaconych robotnikom na rękę, płaci się Kasie chorych 7.500 złotych, Funduszowi bezrobocia 2.000 zł., Zakładowi ubezpieczeń od wypadków 800 zł., Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych 1.000 zł., a na wypłaty urlopowe trzeba odłożyć 5.000 złotych. Razem tedy cło socjalne, nałożone na pracę ludzką, którą posługuje się przemysł, wynosi tu 16.500 złotych od każdych 100.000 złotych, wypłaconych robotnikowi na rękę tytułem zapłaty za pracę. W poszczególnych przedsiębiorstwach mogą istnieć pewne odchylenia w zwyż lub w dół, w całości jednak, a przynajmniej w 80 do 90 procentowej większości, obciążenia socjalne utrzymują się ściśle na powyższym poziomie. W innych przemysłach sprawa ta przedstawia się z drobnemi odchyleniami prawie identycznie.

Po wprowadzeniu w życie uchwalonych przez Radę ministrów projektów tabelka powyższa przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Kasa chorych 5,5 proc., fundusz bezrobocia 2,0 proc., wypadki 0,8 proc., emerytalne 9,9 proc., urlopy 2,5 proc., razem 11,7 proc.

Byłoby to więc poważne zmniejszenie ciężaru świadczeń socjalnych, gdyby nie nowe obciążenia w postaci ubezpieczenie robotników na starość, które kosztować ma około 4,5 procent od zarobku i mniej kosztować nie może. Pochłonie ono zatem redukcję składki na ubezpieczenie w Kasie chorych i redukcję kosztów urlopów robotniczych. W rezultacie pozostaje tylko zniżka składki na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w postaci jednej dziesiątej procentu od sumy wypłaty robotników.

Dotychczasowe obciążenie wypłacanych robotnikom zarobków wynosiło 16.3 procent, po wejściu w życie projektowanych zmian wynosić będzie 16,2 procent.

Postanowienia o przedłużenie czasu pracy do 48 godzin, przez zniesienie t. zw. angielskiej soboty, oraz obniżenie do połowy dodatków za godziny nadliczbowe, gdy utrzymuje się zakazy godzin nadliczbowych, uważa pismo łódzkie za pozbawione większego znaczenia, a scalenie ubezpieczeń w jednym zakładzie za sposób ratowania Kas chorych, które okazały się niemożliwe do utrzymania.

GŁOSY PUBLICZNE.

Coraz lepiej.

Monopole państwowe: spirytusowy i tytoniowy wielce zaniepokojone są faktem niezwykle wysokiego spadku produkcji.

Pozostawiamy tu na boku sprawę trzeźwości, traktujemy rzecz wyłącznie z punktu handlowego. Zresztą spadek konsumpcji spirytusu nie świadczy o otrzeźwieniu społeczeństwa, zwłaszcza jego warstw najszerszych, tylko że spirytus monopolowy zastąpiono znacznie tańszą samogonką, której wyrób, przy tak niskich cenach na zboże, opłaca się, mimo grzywien nakładanych.

Jakie są faktyczne przyczyny niezwykłego spadku konsumpcji wyrobów monopolowych, nie trzeba tłumaczyć. Są to sprawy powszechnie znane; po pierwsze — ogólne zubożenie, powtóre niebywale wyśrubowane ceny na te produkty. Litr spirytusu, którego cena faktyczna wynosi około 80 groszy, w sprzedaży detalicznej kosztuje 14 zł. 50 gr.

Rozumiemy, że przeciwdziałać zubożeniu powszechnemu nie jest w mocy dyrekcji monopolów. Co się tyczy cen, to panuje tam swoista logika, że wystarczy je podnieść o tyle, a tyle, by w tej samej mierze uzyskać powiększenie dochodów. O tak elementarnej zasadzie, że każde podrożenie pociąga za sobą odpowiednie zmniejszenie konsumpcji, nie wiedzą w monopolach tak samo jak w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Jednakże panowie kierownicy monopolu są niezwykle domyślni. Wykoncypowali ostatnio ni mniej ni więcej jak to, że kupcy prywatni, którym oddaje się w komis wyroby monopolowe, bojkotują je, niewiadomo zresztą z jakich powodów.

Że zarobek kupców na wyrobach tych jest bardzo skromny, to jest rzeczą znaną, nikt jednak z publiczności nigdy chyba nie zauważył, by kupcy, wbrew własnym interesom, bojkotowali je. Chyba że nie dają ich na kredyt, którego sami nie otrzymują.

Sfery miarodajne są innego zdania, powstał zatem ostatnio projekt stworzenia własnych sklepów monopolowych, które miałyby wyłączny przywilej sprzedaży tych wyrobów.

Jak może się to kalkulować? Kupiec, sprzedający wyroby monopolu obok innych towarów, jak wina, produkty spożywcze, kolonjalne, posiada już lokal, personel i t. p. i nie ponosi specjalnych wydatków. Stworzenie dziesiątków tysięcy specjalnych sklepów monopolowych z urzędzeniem, kosztownym aparatem kontrolującym, pociągnie za sobą wydatek wielu, wielu miljonów, jedynie chyba po to, by zapewnić nowe synekury... członkom czwartej, czy dziesiątej brygady.

Czy to ma być ulepszenie handlowe?

W-cki.

Nasz dział radjowy.

AUDYCJE „UKRAIŃSKIE".

„Polskie Radjo", na skutek starań działaczy „ukraińskich" organizacyj, organizuje cykl odczytów i słuchowisk w języku ruskim. Audycje te nadawane będą przez rozgłośnię lwowską i rozpoczęły się we wtorek 8 b.m.

MARJA LABIA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 10 b.m. o godz. 17.35 sławna włoska śpiewaczka operowa p. Marja Labia odśpiewa szereg aryj i pieśni przed mikrofonem radjostacji warszawskiej. Między innemi pieśń włoską z końca XVI w. Cacciniego „Amarilli", a wraz z p. Wilecką duety wokalne z towarzyszeniem fortepianu.

ŚRODA 9 MARCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Biologja") „Prawa rozwoju istot żywych" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Rozwój demokracji greckiej i rzymskiej" — wygł. prof. Bolesław Dunikowski. 16.10 — Komunikaty Związku wynalazców. 16.20 — „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — „W nieznanych podziemiach polskich Tatr Zachodnich" — wygł. Władysław Midowicz. 17.35 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Red. Ludomir Rubach: „Polska emigracja naukowa". 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton muzyczny. 20.15 — „3 podróż po świecie" — wesoła audycja muzyczna w układzie Michała Jaworskiego. 21.15 — Kwadrans literacki: Stanisław Gołuch — Wspomnienie z wojny 1920 r. p.t. „Z pamiętnika żołnierza". 21.50 — Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego „Pro musica". 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawa energji elektrycznej w Dąbrowie.

Z Dąbrowy nadesłano nam pismo następujące:

W związku z zebraniem mieszkańców w sprawie cen energji elektrycznej, trzeba zwrócić uwagę na dziwne i niezrozumiałe stanowisko władz ministerjalnych, przeciągających z niewiadomych przyczyn zatwierdzenie umowy Magistratu z elektrownią okręgową na dostawę dla miasta energji elektrycznej.

Sprawa ta ciągnie się już rok i dotychczas nie wiadomo, czy, kiedy i w jakiej formie umowa wspomniana będzie zatwierdzona, co wywołuje nietylko zdziwienie lecz i różnorodne komentarze, zwłaszcza, że zarząd miasta jeszcze w roku ubiegłym obiecywał mieszkańcom tańszą energję elektryczną.

Wogóle cała sprawa ta dziwnie się przedstawia i p. prezydent Madeyski, posiadający wpływy i stosunki wśród władz centralnych, powinien dołożyć starań, aby sprawa umowy została wreszcie zakończona, co byłoby pewną rekompensatą za wprowadzenie opłat za wodę.

W każdym razie Magistrat powinien dbać o to, aby ludność nie ponosiła zbędnych wydatków i dlatego jest czas najwyższy zakończyć sprawę wspomnianego uprawnienia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Środa	Dziś	Franciszki
	Jutro	40 Męcz.
	Wschód słońca	6 m. 2.
	Zachód „	17 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Złotowłosy Anioł.
PALACE: Gdy wybiła północ.

DĄBROWA

ARS: Miljon.

× **WYZNACZENIE WIZYTATORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego zostało podzielone na kilka okręgów wizytacyjnych w dziale szkolnictwa powszechnego. Wizytatorem okręgu, w skład którego wchodzą Olkusz, Sosnowiec i Zawiercie mianowany został p. Kabaciński.

× **ODCZYTY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W DĄBROWIE.** W sobotę 12 bm. o godz. 17.30 w sali „Ogniska" prof. dr. Stanisław Piwko, wybitny historyk i mówca, wygłosi odczyt p. t. „Pomniki ducha polskiego na Wschodzie". Jest to odczyt do pewnego stopnia rewelacyjny, przedstawiający w sposób popularno-naukowy misję dziejową Polski na Wschodzie (nietylko na kresach), a zarazem dzięki przejrzystemu ugrupowaniu faktów i dowodów jest prawdziwą pochwałą polskiej kultury duchowej, zwłaszcza w okresie rozbiorów. O wartości tego odczytu trudno dużo powiedzieć w krótkiej notatce; trzeba go słyszeć. Zarząd Macierzy, chcąc odczyt ten uprzystępnić, obniżył ceny biletów do 50 gr. dla dorosłych i 30 gr. dla młodzieży. Dla bezrobotnych ulgi za okazaniem legitymacji.

× **KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM W PIASKACH** komunikuje: Komitet objął w lutym swoją akcją 231 osób dorosłych i 116 dzieci. Wydawano bony żywnościowe w normach dotychczasowych. Ogółem wydano w lutym 852 kg. mąki pszennej, 368 kg. kaszy, 563,5 kg. fasoli, 142 kg. cukru, 284 kg. słoniny, 69,5 gr. soli i 72,5 kg. mydła. Ponadto rozdano 2.542,75 kg. chleba. Koszt zakupu wymienionych wyżej artykułów wyniósł 2.758,95 zł. Dostawę uskuteczniła miejscowa spółdzielnia spożywcza „Zgoda". Ponadto rozdzielił komitet 122 q. węgla, pochodzącego z przydziału powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia w Będzinie. Równolegle kontynuował swoją działalność komitet akcji dożywiania dzieci w Piaskach, który dożywiał w lutym 127 dzieci. Wydano 2889 śniadań, zużywając na ten cel 722,25 l. mleka i 2889 bułek 100-gramowych. Koszt akcji dożywiania dzieci wyniósł w lutym 455.02 zł.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę z powodu prób z „ULICY" — teatr nieczynny.

W czwartek 10 b.m. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. niezwykle ciekawa sztuka A. Ridley'a „POCIĄG WIDMO", której wybitne walory sceniczne fascynują widza od pierwszej do ostatniej sceny, budząc naprzemian uczucie przestrachu i wesołości. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę 12 b.m. o godz. 8.30 wiecz. premjera głośnej sztuki A. Rice'a p.t. „ULICA", przedstawiającej w ciekawem przekroju życie amerykańskiej ulicy. „ULICA" obfituje w szereg scen o wybitnem dramatycznem napięciu i potraktowana jest ogromnie realistycznie. Niewątpliwie „ULICA" dzięki swym wartościom scenicznym, niepozbawiona nawet pierwiastków społecznych, spotka się z żywą reakcją naszych melomanów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „SZTUBA" K. Leczyckiego. Wieczorem o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi „ULICA".

Teatr Polski w Katowicach

„NOC W SAN SEBASTJANO".

W środę 9 bm. o godz. 19.30 wieczorem premjera głośnej operetki Benatzkiego **„Noc w San Sebastjano".** Operetka ta ma w swem nastroju dużo romantyczności, a zarazem ciepły komizm oraz muzyczne bogactwo wspaniałych melodyj w postaci numerów solowych, duetów i chórów. Reżyseruje p. Domosławski. Clou operetki stanowią naturalnie artyści pp.: Korabianka, Nochowicz, Domosławski, Jastrzębski, Kopciuszowski, Kowalski, oraz p. Dembowski, nowozaangażowany tenor operetki warszawskiej. Prawdziwą niespodzianką będą liczne tańce zespołu baletowego, a zarazem popisy taneczne pp. Soboltówny i Wojnara.

REPERTUAR

Środa 9 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Czwartek, 10 b.m. — „Ich synowa".
Sobota 12 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Niedziela 13 b.m. — „Hr. Luksemburg", wiecz. „Noc w San Sebastjano".
Wtorek, 15 b.m. — „Cioció".
Środa, 16 b.m. — „Damy i Huzary".

× **WYKŁAD PROF. A. REYBEKIELA.** W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się dalszy ciąg wykładów prof. dr. A. Reybekiela na temat: Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy.

× **ZEBRANIE LOPP. W DĄBROWIE.** W piątek 11 bm. o godz. 19.30 wieczorem w lokalu komitetu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie Górniczej (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się ogólne doroczne sprawozdawcze zgromadzenie komitetu miejskiego LOPP. z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego oraz sekretarza, odczytanie protokółu z poprzedniego dorocznego sprawozdawczego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności komitetu za rok ubiegły, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór 2 członków zarządu na miejsce ustępujących oraz zastępców, wybór komisji rewizyjnej, uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1932, uchwalenie programu prac na r. 1932. Zarząd komitet umiejskiego w Dąbrowie prosi wszystkie Koła komitetu o konieczne przysłanie na to zebranie swych delegatów.

Czy wystarczy WYSŁUCHAĆ MSZY ŚW. PRZEZ RADJO?

Wiadomo dobrze, że wiele stacyj radjowych Europy, a także i polskie nadaje msze z rozmaitych świątyń w niedziele rano. Powstało zatem pytanie, czy msza słuchana przez radjo przez tysiące wiernych, pozostających w domu, jest wykonaniem obowiązku katolika wysłuchania mszy św. w niedzielę. Na temat ten wypowiedziały się wybitne osobistości z kościoła katolickiego. Arcybiskup Neapolu stwierdził niedawno publicznie, że msza słuchana przez radjo nie posiada ważności. Msza jest wtedy ważna, gdy słucha się jej w obrębie kościoła, ewentualnie, jeżeli jest wielki tłum na 10 kroków od kościoła. Wyjątek stanowią msze polowe i msze na wolnem powietrzu, które oglądać mogą tłumy z wielkiego nawet dystansu.

Dyrektor watykańskiej stacji radjowej O. Gianfranceschi wyraził opinję analogiczną, twierdząc, że bez fizycznej obecności w kościele msza nie jest ważna. Kwestją tą ma się zająć niebawem Ojciec św., gdyż w razie wprowadzenia telewizji sprawa się komplikuje. Równocześnie szef kongregacji rytuału msgr. Carinci przychylił się do tego samego poglądu. Oświadczył on dalej, że zapytywano go, czy spowiedź przez telefon jest ważna, czy nie. Odpowiedź w tym wypadku jest również negatywna.

× **OGŁOSZENIE.** Zawiadamia się wszystkich bezrobotnych piekarzy Obwodu Dąbrowskiego, że przy cechu Piekarzy i Cukierników w Dąbrowie jest założony Komitet, który będzie przeznaczał fajranty od dnia 13-go marca. (1904 a).

× **SPRAWA POŻYCZKI ULENOWSKIEJ** Ponieważ okazało się, iż skutkiem przedłużającego się i pogłębiającego kryzysu gospodarczego spłata pożyczki ulenowskiej na pierwotnie ustalonych warunkach jest obecnie rzeczą niemożliwą, zainteresowane samorządy szukają wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Wśród różnych projektów w tej sprawie zasługuje na uwagę koncepcja komisarycznego magistratu Częstochowy, który wszczął starania o rozłożenie spłaty pożyczki ulenowskiej na lat 99, co umożliwiłoby wywiązanie się z przyjętego zobowiązania, a jednocześnie pozwoliłoby na zniżenie opłat, pobieranych za korzystanie z inwestycyj i urządzeń, wybudowanych z pożyczki ulenowskiej.

Zdaje się, iż takie rozwiązanie sprawy byłoby korzystne zarówno dla rządu, jak i samorządów, które obecnie, mimo najlepszych chęci, zupełnie nie mogą regulować należności z tego tytułu i, być może, że i nasze miasta, tj. Sosnowiec i Dąbrowa podejmą analogiczne starania w kierunku uzyskania spłaty uciążliwej pożyczki.

× **ULICA POLNA W CZELADZI — JEZIOREM.** Z powodu dalszej odwilży, spływająca z pól woda, która przez budowę kolejki wąskotorowej w rowie, niema odpływu, utworzyła jedno ogromne jezioro na ul. Polnej. W promieniu 200 mtr. zalane są również okoliczne pola. Mieszkańcom ul. Polnej w każdej chwili grozi niebezpieczeństwo powodzi. Szereg domów zostało zabezpieczonych wałami z ziemi. Komunikacja kołowa na tej ulicy uniemożliwiona jest zupełnie na dłuższy czas.

× **WALNE ZEBRANIE ROLNIKÓW W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 2 popoł. w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie rolników tabelowych, na którem uchwalony będzie statut, oraz omówiona sprawa placu t. zw. „powójtowskiego" przy rynku. Wstęp za legitymacjami.

× **ARESZTOWANIE KOMUNISTY.** Mieszkaniec Zagłębia Dąbr. Antoni Trzewiczek zajmował się w swoim czasie działalnością komunistyczną, za co wytoczono mu sprawę sądową. Wiedząc o tem, że nie zdołałby się wymigać przed karą, Trzewiczek opuścił Zagłębie i wyjechał do Francji. Po dłuższym pobycie zagranicą, Trzewiczek, sądząc, że zapomniano już o nim, opuścił Francję i w tych dniach wrócił do Zagłębia. O jego powrocie dowiedziała się policja i onegdaj aresztowała go w Maczkach. Tego samego dnia Trzewiczek powędrował do więzienia. W niedługim czasie Trzewiczek stanie przed sądem, aby ponieść zasłużoną karę za swą działalność wywrotową.

UCHWALONO DALEJ STRAJKOWAĆ

Rezultat wczorajszych zebrań na kopalniach.

We wtorek do pracy dobrowolnie zgłosiła się znacznie większa liczba robotników aniżeli w dniu poprzednim.

Przybyło do pracy ponad 700 robotników, wskutek czego na kopalniach Jowisz, Mars, Grodziec szło częściowo wydobycie. Najwięcej zgłosiło się do pracy na kopalni Jowisz, około 200 robotników.

Na pierwszej zmianie w dniu wczorajszym strajkowało 9821 robotników, przy obserwacjach pracowało 2022.

WCZORAJSZE ZEBRANIA NA KOPALNIACH.

Dzień wczorajszy był ważny ze względu na zapowiedziane zebrania, na których robotnicy mieli się wypowiedzieć, czy strajk dalej kontynuować czy też go przerwać. Zebrania takie odbyły się na 20 kopalniach, przyczem robotnicy bardzo licznie się na nie stawili.

Niestety zupełnie niepotrzebnie, skutkiem agitacji komunistów, na niektóre zebrania przybyło wielu bezrobotnych, którzy silnie agitowali za kontynuowaniem strajku, **wywierając silny wpływ na strajkujących.**

Najburzliwsze zebrania odbyły się na kopalniach: Renard (1200 robotników), Modrzejów (800 robotników), Mortimer (400), Wiktor (600), Klimontów 1000 i Czeladź 2000. Na kopalniach tych dochodziło do wymyślań w czasie przemówień delegatów i bardzo ostro występowano za kontynuowaniem strajku.

Natomiast na kopalni Flora i Jakób robotnicy oświadczyli, że o ile większość robotników wypowie się przeciwko strajkowi, **to gotowi są w każdej chwili przystąpić do pracy.** Na kopalniach tych ujawnia się tendencja za przerwaniem strajku.

Na marginesie tych zebrań trzeba dodać, że najwłaściwiej byłoby w sprawie strajku urządzać tajne głosowania kartkami. Jawne głosowania w takich wypadkach, gdy obawa przed terorem ma swoje znaczenie, nigdy właściwych nastrojów nie odzwierciadlą.

KONFERENCJA W C.Z.G.

W związku z temi zebraniami w godzinach południowych odbyła się konferencja delegatów C.Z.G. pod przewodnictwem p. Bielnika, sekretarza C.Z.G. Po sprawozdaniach delegatów i stwierdzeniu mocnych nastrojów strajkowych, sekretarjat CZG wydał oświadczenie, że zgodnie z wolą robotników akcja strajkowa kontynuowana będzie nadal i sekretarjat będzie ją dalej prowadził.

MANIFESTACYJNY STRAJK W HUTACH.

W dniu wczorajszym we wszystkich hutach Zagłębia Dąbrowskiego między godziną 11 a 12 wybuchł demonstracyjny strajk proklamowany przez klasowy związek metalowców. Robotnicy powzięli uchwałę opodatkowania się na rzecz strajkujących górników.

Na hucie Staszic opodatkowano się w wysokości 1 proc., na Katarzynie przeznaczono zarobek 1 dniówki w miesiącu, na Hucie Bankowej pół dniówki w miesiącu.

Również przeznaczyli część swoich zarobków na rzecz strajkujących robotnicy z kopalń niezrzeszonych, przeznaczając po 1 dniówce w miesiącu. Z tego w najbliższych dniach wpłynąć ma 2000 złotych.

POMOC STRAJKUJĄCYM.

Pieniądze, które z ofiar dotychczas wpłynęły w sumie 1600 złotych, rozdzielone zostały pomiędzy poszczególne komitety strajkowe, przyczem zakupione zostały za nie bony żywnościowe do spożywczych sklepów spółdzielczych i rozdawane najbardziej potrzebującym.

Przed lokalami komitetów strajkowych w dniu wczorajszym, pomimo zawieruchy i śniegu, widać było długie ogonki strajkujących, zapisujących się na żywność. Odbywało się to zupełnie spokojnie i w porządku. Delegaci zapisywali zgłaszającego się, notowali, jak wielką ma rodzinę i wyznaczali termin, w którym ma się zgłosić po żywność.

CO DALEJ?

W całym Zagłębiu w dniu wczorajszym panował spokój. Uchwały robotników na kopalniach, żądające kontynuowania strajku, sytuację niewątpliwie ponownie zaostrzyły. W jakiej mierze odzwierciadlają one istotne nastroje, dzień dzisiejszy to pokaże. W tej chwili nie można nawet wysuwać żadnych przypuszczeń, ani wniosków, poza jednym chyba, że nędza i głód z dnia na dzień wśród tysięcznych rzesz robotniczych rosną w coraz większym tempie.

BOMBA Z.Z.Z.

Sekretarz Z.Z.Z. p. Bogner polemizuje na łamach sanacyjnego „Expressu Zagłębia" z naszą wzmianką z dnia 5 b.m., w której stwierdziliśmy, że panowie z Z.Z.Z. b. min. Moraczewski, poseł Gardecki i tenże Bogner nie przybyli na zapowiedziany przez nich wiec do Gołonoga i zlekceważyli robotników. Według p. Bognera miała to być ze strony „Kurjera Zachodniego" — „bomba, która w swem działaniu ma zatruwać zdrową świadomość robotnika". P. Bogner tłumaczy, że Z.Z.Z. robotników nie zlekceważył, a więc nie odbył się dlatego, ponieważ Z.Z.Z. nie uzyskał sali.

I tu p. Bogner złapał się we własną pułapkę. Czemuż to bowiem nikt z Z.Z.Z. nie przybył do Gołonoga i nie zawiadomił o tem zebranych tam licznie robotników, którzy czekali nadaremnie i komentowali sobie ten fakt w sposób zgoła niedwuznaczny dla Z.Z.Z.? Czy to nie jest lekceważenie tych, których się zaprosiło na wiec. Ta bomba w Gołonogu stanowczo nie udała się p. Bognerowi.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ

OBYWATELSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.

W miesiącu styczniu i lutym br. komitet ratunkowy w Dąbrowie w dalszym ciągu przychodził z pomocą najbiedniejszym z dotkniętych klęską bezrobocia. Ogółem udzielono 872 zapomogi na ogólną sumę 6.192 zł. Zapomogi były wydawane w formie kwitów żywnościowych. Dla rodzin składających się z 5 osób i więcej wydano: 79 kwitów — po 12 kg. chleba, 1.75 kg. słoniny, 1.5 kg. cukru, 4 kg. mąki i 40 kg. ziemniaków. Dla rodzin średnich (3—4 osoby): 263 kwity—po 8 kg. chleba, 1.25 kg. słoniny, 1 kg. cukru, 3 kg. mąki i 30 kg. ziemniaków. Dla rodzin małych (1—2) 530 kwitów — po 4 kg. chleba, 0.75 kg. słoniny, 0.5 kg. cukru, 2 kg. mąki i 20 kg. ziemniaków. Ziemniaki były wydane tylko w miesiącu lutym. Pozatem upoważniono sekcję rozdawczą do wydania dodatkowo 100 kwitów na mleko po 1 litrze i 30 kwitów na mięso po 1 kg. dla najwięcej potrzebujących.

Na dzień 1 marca rb. stan kasy wykazywał sumę 6.473 zł. Z tej sumy będzie uregulowana jeszcze należność za kwity wydane w lutym, mianowicie około 5000 zł. Komitet postanowił wydać w marcu więcej zapomóg ze względu na pogorszenie się ogólnej sytuacji i zwiększenie się ilości biednych. Przewidywano wydać zapomogi 530 rodzinom. Racje żywnościowe w marcu będą również zwiększone ze względu na święta Wielkanocne przez dodanie jaj, kiełbasy i mięsa. Ogólna wartość zapomóg na miesiąc marzec wyniesie ponad 4.500 zł.

B. kasjer Bednarski przed sądem

Przewód sądowy zakończony.

W drugim dniu rozprawy sądowej przeciw Bednarskiemu i współoskarżonym podobnie jak i w pierwszym dniu, na sali zebrało się wiele osób, ciekawych przebiegu rozprawy.

W poniedziałek przesłuchano ogółem 22 świadków. Wieczorem zeznawali przeważnie funkcjonarjusze kolejowi. Między innemi przesłuchiwani byli: **Jan Gregora, Wł. Silewicz, Fr. Celler, K. Czyżewski, K. Bieleck, St. Szpinak i H. Staszewski** z Dąbrowy, oraz dwaj z Będzina. Świadkowie ci nie wnieśli nagół nic ciekawego do sprawy. Ciekawe natomiast były zeznania świadka **Walentego Kubania,** woźnego kasy bagażowej w Dąbrowie. Świadek zazwyczaj chodził codziennie rano z Bednarskim po odbiór pieniędzy do kasy. Krytycznego dnia natomiast Bednarski zwolnił go o godzinie 8 rano. Przed napadem świadek widział w korytarzu obok kasy dwóch osobników, prawdopodobnie tych, którzy dokonali napadu. Zkolei zeznawał insp. **Wiktor Łazowski** kontroler wydziału finansowego. Świadek przeprowadzał kilkakrotnie kontrolę w kasie i naogół zastawał wszystko w porządku. O aferze Bednarskiego świadek dowiedział się z pism, gdyż był w tym czasie w Warszawie.

Wiadomość o czynie Bednarskiego zdziwiła bardzo świadka, gdyż Bednarski cieszył się naogół dobrą opinją.

Świadek **Józef Kwiecień** z Będzina przenocował u siebie na prośbę Olszewskiego w przededniu napadu jakiegoś osobnika, którym jakoby miał być Kiziół. Na rozprawie świadek nie przypomina sobie dokładnie kogo nocował, gdyż był podówczas bardzo pijany.

Świadek **Izaak Rozenek,** kupiec z Dąbrowy bywał codziennie w kasie i widział tam często Olszewskiego, rozmawiającego przez okno z Bednarskim.

Wczoraj przesunęło się przed stołem sędziowskim 36 świadków. Świadkowie ci nie zeznali nic nowego. Część świadków dowodowych zeznawała obciążająco dla oskarżonych; między innemi zeznawali wywiadowcy policji śledczej, z których jeden widział Olszewskiego kręcącego się krytycznego dnia w pobliżu stacji. Popołudniu zeznawali świadkowie obrony.

Świadek Skierski Fr. b. buchalter Modrzejowskich zakładów, który siedział w więzieniu będzińskiem wówczas, gdy przywieziono tam oskarżonych zeznaje, że siedział w jednej celi z Olszewskim, który opowiadał mu, że niedługo wyjdzie z więzienia, gdyż dostał się tam tylko dzięki nieporozumieniu, powstałemu na podstawie zeznań Bednarskiego.

Św. St. **Janicka,** ciotka osk. Olszewskiego skorzystała z przysługującego jej prawa niezeznawania i odmówiła zeznań.

Badania świadków zakończone zostało przesłuchiwaniem **Wincentego Sprawki,** bezrobotnego i żony **Kiziola.** Św. Sprawka zeznaje, że nocy, poprzedzającej napad na Bednarskiego był z Kiziołem w Rudzie na Śląsku, skąd wrócił do Sosnowca dnia 13 sierpnia około godziny 10 rano. Zeznania tego świadka są dość mętne i niejasne.

Żona Kiziola zeznała, że mąż jej był u niej w Szreniewie, gdzie przebywała na letnisku. Dnia 13 sierpnia wziął od niej 250 zł. i wyjechał do Sosnowca, gdyż miał udać się zagranicę po przemyt.

Po zakończeniu zeznań świadków, przewodniczący zamknął przewód sądowy udzielając głosu stronom.

Jan Kiepura

NIE JEST ZARĘCZONY.

Przed kilku dniami rozniosła się na cały świat wiadomość dzienników wiedeńskich, jakoby Jan Kiepura zaręczył się w Budapeszcie z córką właściciela ziemskiego Halinosa. Sypnęły się stosy gratulacyj, wobec czego Kiepura dał publiczne oświadczenie, że zaręczony nie jest. „Smutne to — powiada — że nie jestem zaręczony, lecz nie moja w tem wina".

Przy tej sposobności Kiepura podaje do wiadomości, że po ukończeniu obecnie dźwiękowca „Pieśń wśród nocy", czeka go dłuższa podróż koncertowa do Ameryki, gdzie na początku przez trzy miesiące będzie występował w operze w Chicago, poczem odbędzie półtoramiesięczną podróż koncertową po kontynencie amerykańskim.

Po Ameryce nastąpią znowu 3 miesiące pracy przy nakręcaniu i nagrywaniu nowego dźwiękowca, poczem Kiepura musi odbyć znowu 2-miesięczne tournee po różnych stolicach europejskich. Także więc czas Kiepury na najbliższe 12 miesięcy jest już ściśle wypełniony pracą. A poza tem jest jeszcze... „na wydaniu".

Ochotniczy zaciąg

DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej, a z pośród urodzonych w roku 1914 — tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólnokształcącą lub równorzędną i tem samem posiadają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej.

Termin wnoszenia podań do PKU. upływa z dniem 1 maja rb. Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (świadectwo dojrzałości lub równorzędne), mogą wnosić podanie o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca rb.

Po tym terminie PKU. będą przyjmowały podania jedynie od tych ochotników, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości (równorzędne) po 20 czerwca rb. jednak najdalej do dnia 1 lipca rb. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od ochotników z cenzusem.

× **CENY MĄKI I CHLEBA.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny mąki i chleba: Cena mąki żytniej 65 proc. pozostała bez zmiany, tj. 42 gr., cenę chleba z tej mąki ustalono na 40 gr., chleb razowy 34 gr. za kg. Cena bułek również została bez zmiany.

× **KRADZIEŻE.** Hilowi-Majerowi Ferensowi, zamieszkałemu w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi skradziono w nocy z komórki rower. wartości 100 zł.

Ze szkoły powszechnej w Klimontowie nieznani sprawcy skradli w nocy 15 zł. gotówką i butelkę skażonego spirytusu.

Zapisujcie się do P.M.S.

Automatyzacja telefonów

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Jak donieśliśmy w jednym z ostatnich numerów, w dniu 26 ub. m. odbyła się w Katowicach konferencja w sprawie automatyzacji sieci telefonicznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego oraz G. Śląska. Automatyzacją miałyby być objęte Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa Górnicza, oraz 11 miast na terenie Górnego Śląska. W konferencji tej wzięli udział delegaci Izb przem.-handl. w Katowicach i Sosnowcu oraz prezes katowickiej dyrekcji poczt i telegrafów.

W memorjale do Ministerstwa przemysłu i handlu, w którym Izba sosnowiecka wyraziła swą opinję co do zautomatyzowania komunikacji telefonicznej, a który został podany do wiadomości również Ministerstwu poczt i telegrafów oraz dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, Izba podkreśliła celowość realizacji tego projektu, przyczem oświadczyła się za włączeniem do sieci automatycznych Zawiercia i Częstochowy, ze względu na silne ciążenie gospodarcze obu tych miejscowości do Zagłębia Dąbrowskiego, oraż ożywione rozmowy telefoniczne ze Śląskiem.

Co do systemu automatyzacji Izba sosnowiecka nie stawiała żadnego wniosku, wychodząc z założenia, że nie wchodzi to w zakres kompetencji Izby, pozostawiając natomiast decyzję w tej sprawie do uznania Min. poczt i telegrafów.

Bezpłatne przejazdy

UBOGICH ZE SZPITALI.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło szpitale, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa komunikacji, ubogim chorym, leczonym na koszt związków komunalnych, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu koleją ze szpitala do miejsca zamieszkania.

Osobom niezamożnym, nie korzystającym ze świadczeń organizacyj ubezpieczeń społecznych (Kas chorych itp.), kasa kolejowa wydaje bezpłatny bilet III klasy do miejsca ich zamieszkania. Bilet bezpłatny wydawany jest na podstawie zaświadczenia szpitala, zawierającego imię i nazwisko pacjenta, numer karty chorych, oraz stacje wyjazdu i przeznaczenia. Do zaświadczenia zarząd szpitala dołączyć powinien odpis pisma związku komunalnego, powiadamiającego o przejęciu przezeń kosztów leczenia chorego, lub też pismo, stwierdzające, że koszty leczenia są nieściągalne.

Fatalne skutki

NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ.

23-letni Eugenjusz Bajer, zamieszkały na kolonji Józefów w Zagórzu, jest od pewnego czasu szczęśliwym narzeczonym Janiny Wysockiej, zamieszkałej w Zagórzu, przy ul. Wiejskiej 2.

Jako przykładny narzeczony p. Bajer odwiedzał dość często swą wybrankę, przesiadując wieczorami w mieszkaniu jej rodziców.

Ostatnio Bajer odwiedził swą narzeczoną w ub. niedzielę wieczorem. Między godz. 10—11 Bajer wyjął z kieszeni rewolwer i, bawiąc się nim, wyjaśniał młodej pannie jego zalety. W pewnej chwili padł strzał, a jednocześnie rozlegly się dwa okrzyki bólu, wydane przez Bajera i Wysocką.

Okazało się bowiem, że rewolwer był nabity i wskutek nieostrożnej manipulacji padł strzał, a kula zraniła Bajera w rękę, narzeczoną zaś jego w bok. Rany okazały się na szczęście lekkie, gdyż rewolwer był małego kalibru.

Zawiadomiona o wypadku policja spisała protokół, przyczem rewolwer, na noszenie którego Bajer nie miał zezwolenia, zakwestjonowano.

OSTROŻNY.

— Czyż nie kochasz Zosi?
— Ogromnie! I zawsze ją będę kochał!
— Dlaczego nie pomówisz z jej rodzicami?
— Owszem, ale dopiero w kwietni!
— Dlaczego chcesz tak długo czekać?
— Bo wtedy przeprowadza sie rodzina z II pietra na parter

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ruch budowlany w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu statystycznego, dotyczących wszystkich miast Polski powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu czwartego kwartału roku ub. wykończono ogółem 909 budynków nowych, oraz 161 nadbudówek i dobudówek. Wycofano z użytkowania 36 budynków.

Wśród nowowzniesionych budowli znajdują się 733 budynki mieszkalne, 115 budynków przemysłowych i handlowych, 5 budynków użyteczności publicznej, oraz 15 budynków innych. W ukończonych budynkach mieszkalnych znajduje się 3.003 mieszkań, w tem 485 jednoizbowych, 1.113 dwuizbowych, 791 trzyizbowych, 546 cztero- i pięcioizbowych, oraz 68 sześcioizbowych i większych. Ogólna liczba izb w mieszkaniach nowowzniesionych budynków wynosi 7.784.

HARRIMAN NA ŚLĄSKU. BANKI AKCYJNE W STYCZNIU.

SPADEK POGOTOWIA KASOWEGO, KREDYTÓW I WKŁADÓW.

Pogotowie kasowe w bankach akcyjnych, które w grudniu ub. roku ze względu na zmobilizowanie przez poszczególne instytucje znaczniejszych środków płynnych — poważnie wzrosło, uległo w pierwszym miesiącu nowego roku silnemu spadkowi. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, kasa i sumy do dyspozycji 15 największych banków akcyjnych, których kapitał zakładowy w dniu 31 grudnia 1929 r. wynosił przynajmniej 5 milj. zł., po chwilowym wzroście z 24.19 tys. na 30.XI do 43.204 tys. zł. na 31.XII r. ub., obniżyły się nadzień 31.I r.b. do 23.982 tys. zł.

W styczniu przeprowadziły banki dalsze restrykcje kredytowe; dyskonto spadło z 313.485 tys. na 31.XII r.ub. do 303.243 tys. na 31.I r.b., pożyczki terminowe obniżyły się z 9.242 na 9.194 tys. zł., otwarty kredyt zabezpieczony z 250.130 na 240.662 tys., a niezabezpieczony z 71.001 na 67.709 tys. zł. Pozycja banków zagranicznych loro wzrosła z 7.086 na 7.395 tys., a nostro z 24.847 na 30.820 tys. zł.

P stronie pasywów widzimy spadek wkładów terminowych ze 121.898 na 111.473 tys., natomiast wzrost wkładów bezterminowych ze 177.321 na 183.324 tys. zł. Pozycja redyskonta i zastawu papierów zmniejszyła się ze 164.000 na 152.904 tys. zł., banki zagraniczne loro wzrosły z 49.128 na 49.797 tys., natomiast nostro obniżyły się ze 100.112 na 93.281 tys.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO. W LUTYM. Miesiąc luty b.r. zaznaczył się w P.K.O. dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w ciągu lutego b.r. o dalszych 10.2 miljonów zł. i osiągnęły w dniu 29 lutego kwotę 325.7 milj. zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji 356.8 milj. zł. W ciągu m-ca sprawozdawczego wydała P.K.O. ogółem 22.497 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych na koniec m-ca lutego wynosiła 757.514 szt., zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 796.564 książeczki.

LEKKI WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 równa się sto, wyniósł w lutym r.b. 80.5, wobec 80.4 w styczniu r.b., natomiast w lutym 1931 r. wyrażał się on cyfrą 87.5.

TRANSPORTY EMIGRANTÓW W LUTYM. W ciągu lutego r.b. wyjechały z Polski transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Brazylii, Argentyny, Francji i innych krajów w liczbie około 717 osób, przygotowane całkowicie do podróży przez Syndykat emigracyjny. Syndykat bezpłatnie załatwił wszelkiek formalności, oraz udzielił emigrantom opieki przed podróżą i w czasie jej trwania.

ROZBICIE ROKOWAŃ O SYNDYKAT GWOŹDZI I DRUTU. Prowadzona od dłuższego czasu rokowania o utworzenie Syndykatu gwoździ i drutu nie doprowadziły do rezultatu. Wobec czego spodziewać się trzebą ostrej walki rynkowej.

ZNIŻKA PŁAC O 10 PROCENT. Komisja arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała sprawę zatargu o płacę pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu. Postanowiono obniżyć obowiązujące dotychczas stawki o 10 procent z dniem 1 marca, z mocą obowiązującą do końca sierpnia 1932 r.

MNIEJSZY KONTYNGENT ZAKUPU SPIRYTUSU. Państwowy monopol spirytusowy ustalił kontyngent zakupu na 250 tys. hl. spirytusu 100 proc. Powyższa ilość ma być zakupiona przez dyrekcję monopolu spirytusowego z produkcji krajowej w okresie kampanji gorzelniczej 1932-33. W porównaniu z kampanją ubiegłą zmniejszono kontyngent o przeszło 30 proc.

KONTYNGENT ZAKUPU SPIRYTUSU przez dyrekcję monopolu spirytusowego na kampanję gorzelniczą w 1932-33 został ustalony w wysokości 250.000 hektolitrów spirytusu 100-procentowego. W porównaniu do kontyngentu poprzedniej kampanji oznacza to zmniejszenie zakupów o przeszło 30 proc. Podział kontyngentu pomiędzy poszczególne gorzelnie ma być dokonany w najbliższym czasie.

WYWÓZ JELIT DO STANÓW ZJEDN. Pomiędzy rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych nastąpiło porozumienie, w myśl którego rząd amerykański zgodził się na import jelit z Polski pod warunkiem, że świadectwa, któremi mają być kryte przesyłki jelit, będą zaopatrywane w faksymile podpisu polskiego ministra rolnictwa i że świadectwa będą wystawiane ściśle według wzoru, podanego przez rząd amerykański.

W SPRAWIE OBNIŻENIA SIĘ OBROTÓW W R. 1931. Wobec katastrofalnego spadku obrotów, jaki miał miejsce w r. 1931, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu w związku z rozpoczynającym się okresem wymiarów podatku przemysłowego za rok 1931 przystąpiła do opracowania tabeli, ilustrującej spadek obrotów w r. 1931 w stosunku do obrotów z r. 1930 w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu. Tabela ta, którą na podstawie materjałów, uzyskanych ze strony odnośnych organizacyj branżowych (syndykatów, związków kartelowych i innych), stowarzyszeń handlowych i przemysłowych, jak wreszcie firm, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, opracowała specjalnie do tego celu powołana podkomisja Izby, została przesłana władzom skarbowym okręgu Izby do zużytkowania przy wymiarach podatku od obrotu za rok 1931.

WYPUSZCZENIE NOWYCH MONET SREBRNYCH W NIEMCZECH. W lutym r.b. wybito w mennicach niemieckich 5-markowe monety srebrne na sumę 58.908.225 Rmk. i 3-markowe na 9.193.500 Rmk., pozatem monety niklowe a 50 fenigów za 9000 Rmk., monety aluminjowo - bronzowe a 10 fenigów za 63.500 Rmk., miedziane a 4 fenigi — za 3.083.20 Rmk. i 1 fenigowe na ogólną sumę 30.201,19 Rmk.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8.3.

AKCJE: Bank Polski 87.50, Lilpop 13.00, Starachowice 6.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 57.00—57.75, 4 proc. poż. inwestycyjna zw. 96.00—97.00, 4 proc. poż. inwest. ser. 100.00, 5 proc. poż. konwersyjna 39.00, 6 proc. poż. dolarowa 60.00. 4 proc. poż. dolarowa 48.00—47.50—47.75, 7 proc. poż. stabiliz. 59.00—61.00—59.75, 4 ip ół proc. Ziemskie Kredyt. 42.00.

DEWIZY: Holandja 358.50, Londyn 31.84, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 35.00, Praga 26.42, Szwajcarja 172.40, Włochy 46.53.

Marka niem. nieoficjal. 211.85, dolar pryw. 8.89 w płaceniu.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Działalność NOK.

Skromnie, nie szukając rozgłosu, bez szumnych frazesów i głośnych haseł, bez żadnej obcej pomocy w postaci różnorodnych subsydjów, jedynie dzięki tylko inicjatywie i energii grona pań dobrej woli NOK. rozwinęła pożyteczną działalność na terenie Zawiercia w kierunku niesienia pomocy biednym, szerzenia oświaty i kultury wśród maluczkich, wychowania młodzieży żeńskiej w zasadach moralności, wiary i pracy społecznej.

W lokalu NOK. panie prowadzą odczyty i pogadanki, czytanie utworów literackich, ostatnio przygotowują do wystawienia na scenie komedyjkę.

Młode dziewczęta uczą się robienia pończoch, z materjałów zakupionych przez panie szyją ubranka i bieliznę, które następnie są rozdawane najbiedniejszej dziatwie.

W ciągu zimy NOK. zakupiła 1000 obiadów dla najbiedniejszych. NOK. zabiega o stołowanie dzieci w zamożniejszych domach. NOK. rozwinęła energiczną działalność w zbieraniu odzieży, bielizny, obuwia, które jeszcze przydać się mogą tym najbiedniejszym.

Pożyteczną jest praca naszych pań z NOK. i życzyć jej należy powodzenia.

× **STRAJK PROTESTACYJNY W PORĘBIE.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w fabryce w Porębie (pod Zawierciem) wybuchł jednogodzinny strajk protestacyjny, dla wyrażenia solidarności i poparcia strajkujących od dwóch tygodni górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Strajkujący zebrali się na placu fabrycznym, gdzie po przemówieniu okręgowego sekretarza p. Angera z Sosnowca uchwalili oddać na strajkujących górników połowę zarobku jednodniowego. Strajk trwał od godz. 10 do 11. Po skończonem zebraniu i podjętych uchwałach, strajkujący pracę podjęli. Przebieg strajku był spokojny. Strajkowało 300 robotników.

Kronika Olkuska.

× **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE.** Od dnia 7 bm. odbywają się w kościele parafjalnym w Olkuszu rekolekcje wielkopostne pod przewodnictwem ks. kanonika Van Roy'a z Krakowa. Rekolekcje kończą się dzisiaj. Generalna komunja jutro, dnia 10 bm.

× **ZAMIAST WIEŃCA** na trumnę ś. p. J. Gurbiela, obrońcy sądowego, grono sadowników w Olkuszu złożyło na sieroty w schronisku niesułowickiem zł. 53.50.

× **NIEDZIELNA ZBIÓRKA ULICZNA** w Olkuszu na bezrobotnych przyniosła zysku zł. 106.80.

× **URUCHOMIENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO W SZYCACH.** Zamknięty od kilku miesięcy uniwersytet ludowy w Szycach na granicy powiatu Krakowskiego, zostanie ponownie uruchomiany w najbliższym czasie. Zamknięcie uniwersytetu — jak to w swoim czasie donosiliśmy — spowodowała rozbieżność poglądów pp. Solarzów, dyrektorstwa U. L., którzy odmówili zgłoszenia akcesu do BB. Państwa Solarzów żegnało w tych dniach bardzo serdecznie okoliczne włościaństwo. Nowym dyrektorem U. L. jest p. Józef Chudy, nauczyciel z Piotrkowa.

× **APEL DO MAGISTRATU.** Z chwilą topnienia śniegu na ulicach miasta Olkusza tworzą się kałuże i bajora, tamujące wprost przejścia. W porze zimowej błoto wraz z nawozem z niektórych ulic skoncentrowano w jedno miejsce u wylotów ulic, jak np. naprzeciw figury Matki Boskiej przed ogrodem. Byłby najwyższy czas, żeby magistrat wciągu całej zimy choć to jedno zrobił i usunął zwały błota, nakazł oczyszczenie ulic właścicielom domów i sam dał przykład przyprowadzenia swoich placów do porządku, choćby ze względów czysto zdrowotnych.

× **BUDŻETY GMINNE.** Wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego na posiedzeniach swych rozpatruje obecnie budżety gminne powiatu. Na ostatniem posiedzeniu zatwierdzono budżety gmin: Pilica, Żarnowiec, Skała, Sławków, Sułoszowa i Jangrot.

× **LEKCEWAŻENIE.** Pewne oburzenie wywołuje wśród bezrobotnych pracowników umysłowych w Olkuszu, pobierających zapomogi z Zakładu ubezpieczeń za pośrednictwem tutejszej Kasy chorych, fakt, że do dziś dnia nie wypłacono zapomóg. W olkuskiej Kasie chorych oświadczają, że nie nadeszły jeszcze z Kasy chorych z Sosnowca ani papiery, ani pieniądze. Są to skutki objęcia olkuskiej K. Ch. przez okręg, który widocznie lekceważy sobie pobierających zapomogi w Olkuszu. Panowie w Sosnowcu może nawet nie wiedzą, jaką krzywdę tem wyrządzają ogółowi tutejszych b. pracowników umysłowych

Z całej Polski.

POWRÓT NA ŁONO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

T. zw. polski kościół narodowy na terenie woj. Lubelskiego znajduje się niemal w stadjum likwidacji. Nieporozumienia wśród przywódców tej sekty wywołały między wyznawcami chęć powrotu do kościoła katolickiego. W tych dniach duchowny kościoła narodowego w Piaskach pod Lublinem ks. Reszel wygłosił przed domem modlitwy w Piaskach dłuższe przemówienie do swoich współwyznawców, poczem wraz z nimi z krzyżem udał się śpiewem pieśni postnych do do kościoła katolickiego, gdzie w obecności licznie zgromadzonych wiernych złożył wyznanie wiary. Obecny tam ks. kanonik Stodolski przemówił do nawróconych w gorących słowach, poczem odprawił nabożeństwo i udzielił im błogosławieństwa. Krzyż i chorągwie, z któremi przybyli nawróceni poświęcono i umieszczono przy wielkim ołtarzu.

ZASŁUGI MIN. STRASSBURGERA DLA ORGANIZACYJ KATOLICKICH.

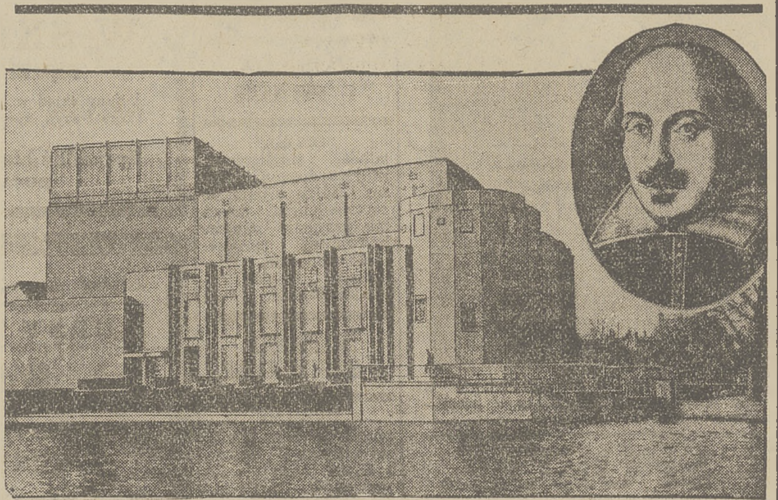
(KAP) Podczas uroczystej akademji zorganizowanej przez gminę polską dla pożegnania b. komisarza Gen. R. P. w Gdańsku min. dr. Strassburgera, jedno z przemówień pożegnalnych wygłosił proboszcz tutejszego polskiego kościoła parafjalnego św. Stanisława, wice-prezes gminy polskiej, ks. Komorowski, podnosząc zasługi min. Strassburgera w organizacji życia katolickiego wśród Polonji gdańskiej. Zasługi te wyraziły się zwłaszcza w kierunku budowy kościołów i kaplic dla ludności polskiej. Podczas 8 lat pracy min. Strassburgera w Gdańsku wybudowano całkowicie kościół parafjalny św. Stanisława we Wrzeszczu; kościół w Nowym Porcie jest na ukończeniu; otwarto kaplicę przy gimnazjum polskiem i wreszcie wznoszona jest świątynia pod wezw. Chrystusa-Króla, której budowa jest daleko posunięta.

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK KRASIŃSKIEGO NA WAWEL.

Z racji przypadającej 120 rocznicy narodzin Zygmunta Krasińskiego urządziło onegdaj szereg organizacyj akademickich w Warszawie, uroczystą akademję w sali teatru Polskiego, na program której złożyły się referaty o Krasińskim, oraz artystyczne produkcje utworów poety. Na zakończenie akademji odczytano deklarację, podpisaną przez kilkanaście organizacyj i stowarzyszeń do władz i społeczeństwa z apelem o przewiezienie zwłok Zygmunta Krasińskiego na Wawel i złożenia szczątków poety obok Mickiewicza i Słowackiego.

SAMOBÓJSTWO 15-LETNIEGO CHŁOPCA.

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców Król. Huty wywołała wiadomość o samobójstwie 15-letniego chłopca, Alfonsa Giski, zam. przy swych rodzicach w Król. Hucie, przy ul. 3 Maja 104. Tragedja miała miejsce w sobotę w godzinach rannych. Po wyjściu rodziców z domu chłopak powiesił się w kuchni na sznurku. Po powrocie do domu rodzice zastali już zimne zwłoki syna i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Powodu tragicznego kroku młodego chłopca nie zdołano ustalić.



podobizna wielkiego poety.

W mieście rodzinnem wielkiego poety W. Szekspira, w Stratford on Avon, zbudowano teatr poświęcony jego twórczości. Ma to być rodzaj angielskiego „Bayreuth". Obok fotografji teatru, którego otwarcie nastąpi 23 kwietnia rb., tj. w dniu urodzin Szekspira,

Gdy Al Capone siedzi w więzieniu...

W CHICAGO ROŚNIE FALA PRZESTĘPSTW I OCZEKUJĄ ZBAWIENIA OD TEGOŻ AL CAPONE.

Al Capone, król bandytów i szmuglerów chicagoskich, siedzi w więzieniu. Choć zamknięty za kratami nie przestaje dbać o reklamę: ofiarował 10.000 dolarów jako nagrodę za odszukanie synka Lindbergha. Groteska w pojęciu europejskiem! Szef bandytów występuje przeciw bandytom i ofiaruje nagrodę policji za wykrycie sprawców porwania. W Ameryce gest Capone wywołał jednak „dobre" wrażenie.

Al Capone siedzi w więzieniu wzorowem Cook Country w Chicago, nie zbywa mu na niczem w celi więziennej, obiady otrzymuje z domu, do pracy przymusowej nikt go nie zapędza, tyle tylko, że musi wstawać o szóstej rano. Zażywa dowoli spaceru na korytarzu więziennym oraz w sali ogólnej, gdzie od czasu do czasu gra w karty z partnerami z innych cel. Stały jego krawiec dostarcza mu co pewien czas nowego ubrania na jedwabiu, wykonanego według ostatniego modelu.

Więzienie Cook Country oblegane jest przez reporterów, którzy zjeżdżają tu ze wszystkich krańców Stanów, w nadziei, że uda się im uzyskać wywiad z królem gangsterów. Początkowo Al Capone nie odmawiał nikomu i udzielał najrozmaitszych informacyj o sobie prasie amerykańskiej. Później jednak, idąc za radą swego adwokata, znanego asa sądowego, Ahen'a, zmienił taktykę i coraz częściej odprawia reporterów z niczem. Capone, skazany został na 11 lat więzienia za podanie fałszywej cyfry dochodów urzędowi skarbowemu. Adwokat spodziewa się jednak, że zdoła przeprowadzić dowód niewinności swego klijenta przed sądem najwyższym, przeto doradza mu wstrzemięźliwość w operowaniu reklamą prasową.

Tymczasem, gdy Capone siedzi za kratą, dzieją się w Chicago rzeczy, których wymowa zaczyna działać na korzyść unieruchomionego króla świata podziemnego. W Chicago utworzył się swego czasu komitet tajny „sześciu" (multimiljonerów), który nie szczędził ani wysiłków, ani pieniędzy, aby wytępić bandytyzm, wykryć i oddać w ręce policji przestępców, operujących we dnie i w nocy rewolwerem i nożem. Dopóki Al Capone był na wolności, komitet „sześciu" mógł się pochwalić często sukcesami, gdyż Capone szedł mu na rękę i pomagał w tępieniu band, konkurujących z jego bandą.

Od czasu uwięzienia króla gangsterów, Chicago stało się znowu widownią krwawych zamachów i zbrodni, które mnożą się z dnia na dzień. Fakt ten naprowadził różne sfery i ludzi w Chicago na myśl, czy nie byłoby lepiej dla bezpieczeństwa miasta wypuścić Al Capone z więzienia i pozwolić mu „działać", skoro policja i detektywi prywatni nie mogą sobie dać rady ze światem przestępców. Doszło nawet do tego, że komitet „sześciu", widząc, iż wszystkie jego wysiłki idą na marne, przestał subsydjować policję i utrzymywać własnych detektywów.

Nie będzie zatem nic dziwnego, jeśli pewnego pięknego dnia opinja i publiczność amerykańska się dowie, że Capone „uregulował swe zaległości w stosunku do skarbu..." i został wypuszczony na wolność.

Gest, z jakim Capone ofiarował 10.000 dolarów na wykrycie sprawców porwania synka płk. Lindbergha, nabiera w tych warunkach osobliwego znaczenia i wymowy.

Rzeczy ciekawe.

FARAON TUTENKHAMEN-GRABIEŻCĄ?

Dr. Pendlebury, kierownik angielskiej ekspedycji archeologicznej w Egipcie, która przeprowadziła owocne badania w Tel Amarna, stwierdził na podstawie znalezionych materjałów w grobach królewskich, że faraon Tutenkhamen popełniał czyny włamywacza i grabieżcy. Zaraz po wstąpieniu na tron kazał on wyłamać grób swego teścia Smen-Ka-Ra i przywłaszczył sobie wszystkie znajdujące się tam kosztowności. Na rozkaz faraona imię Smen-Ka-Ra zostało wymazane ze wszystkich pomników i gmachów, a wszystkie skarby jego przeniesione do grobowca, który Tutenkhamen kazał zbudować dla siebie w dolinie królów.

„ŁZY KROKODYLE?".

Od wielu, wielu lat przyjęło się wyrażenie „łzy krokodyle", którego sens polegać miał na tem, iż krokodyle jakoby wylewają strumienie łez bez powodu, wówczas gdy człowiek wylewa łzy tylko z racji bólu fizycznego lub psychicznego. Zoologowie powątpiewali oddawna o słuszności tego aforyzmu literackiego, ale oto znalazł się nieustraszony wielbiciel prawdy, dr. Lindsay, który na łamach lekarskiego tygodnika „The Lancet" opisał wyniki swoich doświadczeń z krodylami. Uzbrojony w płyn, składający się z soku cebulowego i roztworu soli, którego działaniu nie mogą się oprzeć żadne oczy, dr. Lindsay probował zmusić krokodyla do płaczu. Próżne były jego wysiłki: pomimo nacierania oczy gryzącym płynem, krodyle nie uroniły ani jednej łzy. Legenda o łzach krokodylich powstała, jak twierdzi zatem dr. Lindsay, stąd, iż przebywające przeważnie w wodzie jaszczury ociekają nią obficie po wyjściu na ląd, a że oczy ich są schowane głęboko w załamach pancerza rogowego, więc i stamtąd ciekną strumyki wody. To dało widać asumpt do powiedzenia: „płacze jak krokodyl".

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

45

Nagle rzekł do towarzyszących mu policjantów:

— Panowie zwracacie za mało uwagi na okna, które świadczą przecież o charakterze wnętrza. Proszę naprzykład spojrzeć na tę wystawę papierosów. Jaka skąpa, prawda? Prawdziwy trafikarz zapchałby okno po sam wierzch pudełkami, żeby zwabić klijentów. Ten nie dba najwidoczniej, czy co sprzeda czy nie.

Przedstawiciele władzy spojrzeli na człowieka, który wydawał im się trochę warjatem. Ale tak ich zaintrygował, że przystanęli z nim przed wskazaną trafiką.

— Po tej wystawie — ciągnął dalej Galt — nie widać, żeby kupiec chciał coś sprzedać. Proszę spojrzeć na tę grubą firankę. Gdyby ten zapas był naprawdę przeznaczony na sprzedaż......

Policjanci wymienili znaczące spojrzenie. Dawno już podejrzewali, że trafika była w rzeczywistości „speak-easy". Galt ruszył dalej. Szli obok niego, słuchając jego nieprzerwanej gadaniny. Mógł być oryginałem, ale miał coś do powiedzenia. Uwagi, jakie wygłaszał o mijanych domach i sklepach, były rewelacyjne. Traktował budowle, jak żywe, ludzkie fizjognomje, mające każda swój wyraz i charakter, możliwy do odczytania.

Przystanęli wszyscy trzej przed domem dr. Stefana Braddisha.

— Spojrzyjcie panowie na tem dom po drugiej stronie ulicy — mówił Galt. — Napewno mieszczą się w nim „pokoje umeblowane"....

— Tak jest — potwierdził komisarz.

— Ale wynajmują je byle komu — ciągnął Galt. — Widać to po odrapanej fasadzie i po licznych firankach w oknach. Widzą panowie te dwa ciemne okna na najwyższem piętrze? Jedyne nieoświetlone w całym domu. Obydwa należą do jednego pokoju. W jednem są takie same firanki jak w innych oknach, w drugiem inne, bo podwójne. Nie chodzi tu o ozdobę, bo w takim razie lokator potraktowałby oba okna jednakowo. Ani o zabezpieczenie się przed oczami ciekawskich z przeciwka przy czynnościach toaletowych, bo w takim razie potraktowanoby także oba okna jednakowo. Teraz przypuśćmy, że chciałbym obserwować ulicę nie będąc z niej widzianym. Na taki cel wystarczyłoby mi jedno okno. Ale, będąc trochę nieprzezornym, zaopatrzyłbym w podwójne firanki tylko jedno okno.

Powiedziawszy to, odwrócił się od policjantów tak samo nieuprzejmie jak ich zaczepił, to znaczy bez słowa pożegnania i wszedł po stopniach domu dr. Braddisha.

— Chwilkę, panie — zawołał inspektor. — Jestem inspektorem Branly, a to jest pański komisarz Toohey. Możeby pan był łaskaw powiedzieć nam swoje nazwisko.

— Galt — rzucił przez ramię, nie przez towarzyskość, bez wątpienia, lecz w jakimś swoim celu.

Drzwi otworzyły się i inspektor zobaczył przelotnie twarz Japończyka, który wpuścił Galta.

— Co to za jeden? Wiesz? — zapytał towarzysza.

— Przyjaciel dr. Braddisha — odpowiedział komisarz. — Więcej nie wiem. To jest tylko tyle, że niekiedy wprowadza się tu na całe tygodnie. Ten służący Japończyk jest gadatliwy jak ryba.

— A Braddish co za jeden?

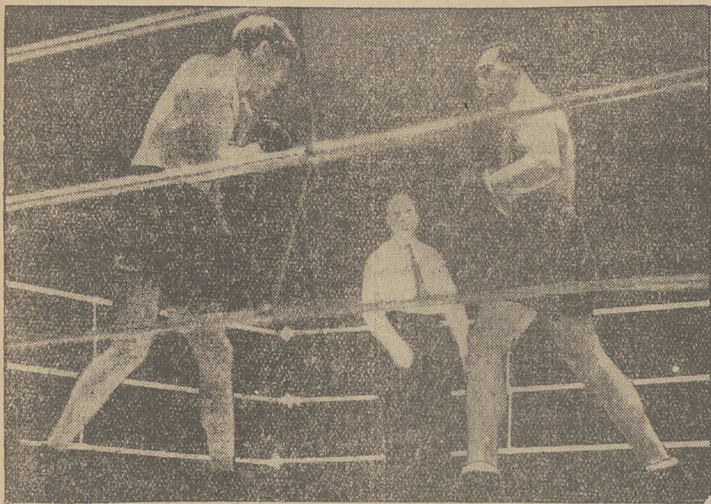
— Podobno chirurg. Wygląda jak bury niedźwiedź na dwóch nogach. Ma prywatną, podobno bardzo prywatną praktykę. Od czasu do czasu przyjeżdża tu karetka pogotowia i przywozi lub odwozi pacjenta. Tylko tyle o tem wiem. Jeżeli każesz, to postaram dowiedzieć się więcej. Ale co nam ten Galt nagadał!

— Sprytny chłop. Przydałby się taki w policji. Ale a propos tego, co ci mówiłem, kiedy nas zaczepił....

Tymczasem za zamkniętemi drzwiami Ito porwał w locie kapelusz swego pana i powiesił go ceremonjalnie na wieszaku. (Galt byłby go rzucił). — Poczem otworzył cicho drzwi do łagodnie oświetlonej jadalni mieszczącej się od frontu.

Okna były zawieszone ciężkiemi firankami i portjerami. Niedużv, mahoniowy stół, nakryty na jedną osobę, odbijał w swej gładkiej powierzchni płomienie dwóch świec. Na środku stały w kwiecistym japońskim wazoniku dwa białe i dwa żółte papierowe narcyzy, ugrupowane symbolicznie po japońsku.

D. c. n.



W Paryżu odbyła się walka między mistrzami boksu: Carnera (na prawo) a lżejszym od niego o 44 funty Piotrem Charlesem, poprzednio mistrzem Europy, który w powyższej walce uległ olbrzymowi.

EGZOTYKA W SPORCIE.

RASY KOLOROWE ZDOBYWAJĄ PIERWSZE MIEJSCE W SPORCIE.

Politycznemu i gospodarczemu rozwojowi ras kolorowych towarzyszą zdobywcze postępy w dziedzinie sportu. Dzisiaj nikt się już nie dziwi temu, iż Japończycy osiągają palmę pierwszeństwa w lekkoatletyce, iż Hindusi dostarczają trenerów hockeyowych dla najlepszych drużyn europejskich, że murzyn zdobywa rekord w szybkobieganiu.

Można już dzisiaj postawić sobie pytanie, które kilka lat temu wydawałoby się conajmniej śmieszne: czy rasa biała zostanie wyparta z pierwszego miejsca w sportach przez rasy kolorowe? A że pytanie takie stawiają sobie dzisiaj w kołach sportowych, jest to zarazem dowodem, jak szybko przedstawiciele narodów kolorowych zdobywają dla siebie przodujące stanowisko na terenie sportów. Na terenie politycznym i gospodarczym w Indjach i Chinach odbywa się obecnie dopiero ruch zaczątkowy, tutaj, w dziedzinie sportów postęp jest wolniejszy, ale zato pewniejszy.

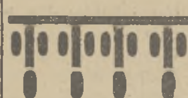
Aż do r. 1914 sporty i igrzyska olimpijskie były wyłączną i niezaprzeczoną domeną rasy białej. Pierwszy raz pojawiają się na arenie atleci kolorowi w r. 1912 w Stockholmie. Występujący pod sztandarem Stanów Zjednoczonych hawajczyk, Kahanamoka zwycięża na zawodach pływackich na dystansie 100-metrowym. Rodzina Kahanamoka wszyscy znakomici pływacy, podziwiana jest jako fenomen, nikt z europejskich mistrzów pływackich nie jest w stanie dotrzymać im kroku w szybkości. Zawody olimpijskie w Stockholmie przyniosły jednak jeszcze jeden sukces przedstawicielowi kolorowych, oto Indjanin Torpe, również obywatel Stanów Zjednoczonych, zwyciężył w dziesięcioboju i ustanowił wyjątkowy na owe czasy rekord. Wyczyny Torpe'go wywołały głośny okrzyk zdumienia i podziwu ze strony króla szwedzkiego, który oświadczył czerwonoskóremu zwycięzcy przy wręczaniu nagrody:

— Jest pan najznakomitszym atletą świata.

Po tych pojedyńczych sukcesach na igrzyskach olimpijskich zaczęły się mnożyć i ponawiać sukcesy i zwycięstwa kolorowych przy każdej następnej Olimpjadzie, aż wreszcie w r. 1928, na igrzyskach w Amsterdamie nastąpił punkt kulminacyjny. Gros zwycięstw przypadło wówczas ekipie japońskiej w pływaniu i lekkoatletyce.

Ale i w innych sportach zaznaczyły się postępy kolorowych. Indje zwyciężyły w turnieju hockeyowym w r. 1928, Urugwaj zdobył laury w footballu w r. 1924 i 1928, Egipcjanin Nosseir osiągnął rekard w podnoszeniu ciężarów i utrzymał się na tem stanowisku jako szampion światowy średniej wagi.

Obecnie kilka tylko miesięcy dzieli portowców od dziesiątej Olimpjady w Los Angelos. A tymczasem wyniki dotychczasowe wykazują na dalszy wzrost szans zawodników kolorowych. Zwłaszcza usilnie pracuje w tym kierunku Japonja. Również i czarni zawodnicy, atleci murzyńscy Hubbard i Cator poprawiają swoje uprzednie rekordy: w skokach o tyczce Japończyk Nambu osiągnął niebywałe wyniki, które biją dotychczasowe rekordy niemieckie. W rzucaniu oszczepem, w biegu maratońskim Japończycy są najgroźniejszymi konkurentami Amerykanów. Ekipy czarnych z Afryki południowej i Ameryki posiadają w swym składzie znakomitych zapaśników. Słowem — egzotyka kolorowa zabiera coraz więcej miejsca w dziedzinie sportów.



Cennik ogłoszeń.
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.